THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Największem Arcydziełem Bożem Jest Uczciwy Człowiek

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 2. ŚRODA, DNIA 4-GO STYCZNIA, (WEDNESDAY, JANUARY 4), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

NOWE WALKI WŚRÓD GÓRNIKÓW

JAPOŃCZYCY ZMIAŻDŻYLI OPÓR CHIŃCZYKÓW.

Przy Pomocy Czołgów, Armat i Aeroplanów Zdobyli Placówkę.

Pejping, Chiny, 4. stycznia. — Po dwudniowem szturmowaniu udało się Japończykom zdobyć miasto Szajghajgwan i utorować sobie przejście na drugą stronę Muru Chińskiego. Do akcji Japończycy użyli czołgów, aeroplanów i różnego kalibru armat. Przez dwa dni odbywało się ostrzeliwanie miasta i okolicznych fortów, w których Chińczycy bronili się zacięcie, odbijając dwa pierwsze huraganowe ataki przeciwnika. W czasie trzeciego ataku Chińczycy poczęli wycofywać się, pozostawiając za sobą płonące miasto, częściowo zniszczone przez Japończyków. Natychmiast po wyjściu z miasta wojska chińskiego, w pierwszej straży weszły do miasta czołgi japońskie, później oddziały kawalerji.

Raporty donoszą, że cały bataljon wojska chińskiego, składający się z 500 żołnierzy, został wybity do ostatniego. Bataljon ten bronił głównego wejścia do miasta i przez dwa dni dzielnie stawiał czoło Japończykom. Pozatem, według raportów z linji frontowej, zginęło około 500 mieszkańców, którzy nie mogli się skryć przed kanonadą dział japońskich i przed bombardowaniem aeroplanów przeciwnika.

Do akcji, stanowiąc niejako rezerwę, dowództwo japońskie sprowadziło na południe od Szanghajkwan 10 statków wojennych, naładowanych wojskiem i amunicją. Okręty zatrzymały się w porcie Czingwantao, skąd wojsko będzie się mogło wyładować każdej chwili. Garnizon wojskowy Stanów Zjednoczonych w Cringwangtao pozostaje nadal w spokoju. Jedynie w Pejpingu i Tientsinie panuje naprężenie wśród abconarodowców.

Cosgrave Organizuje Opozycję Przeciw de Valerze.

Nowe Wybory w Irlandji Odbędą Się 24go Stycznia.

Dublin, Irlandja, 4. stycznia. — Niespodziewane rozwiązanie parlamentu irlanzdkiego przez prez. de Valerę, wywołało wielki zamęt polityczny w całej Irlandji. Prezydent ogłosił również, że następne wybory do parlamentu odbędą się 24 stycznia.

Politycy irlandzcy zastanawiają się, co skłoniło de Valerę do rozwiązania parlamentu. Jednym z głównych powodów jest stanowisko laborytów irlandzkich, którzy grozili prezydentowi odmówieniem współpracy dlatego, że de Valera planował zmniejszenie pensji wszystkim pracownikom rządowym. Drugim ważnym powodem stanowczej decyzji prezydenta jest plan zorganizowania silnego bloku opozycyjnego ze wszystkich grup opozycyjnych, walczących obecnie na własną rękę z obecnym rządem Irlandji. Kilka innych ważnych spraw, których rząd nie mógł załatwić bez upoważnienia narodu, zmusiły prez. de Valerę do tej decyzji.

Frank McDermott, wódz bloku farmerskiego i b. prezydent Irlandji, Cosgrave, odbyli wczoraj dłuższą konferencję, na której postanowiono podać sobie ręce i pracować wspólnie, aby zapewnić zwycięstwo opozycji w zbliżających się wyborach parlamentarnych.

Cosgrave, którego rządy obalił de Valera, widzi w dniu 24 stycznia zwycięstwo dla opozycji. Twierdzi on, że laboryci, farmerzy i inne grupy opozycyjne, nie będą tym razem z de Valerą, który trwał na naczelnem stanowisku tylko dzięki 7 głosem laborytów. Cosgrave oświadczył, że stronnictwo jego jest przygotowane do walki.

WIELKI KSIĄŻE CYRYL WZYWA ARMJĘ ROSYJSKĄ DO OBALENIA KOMUNIZMU.

Jedynie Armja Czerwona Może Dokonać Tego Dzieła— Mówi Książe.

Paryż, 4. stycznia. (Prasa Stow.) — Wielki książę Cyryl, następca tronu rosyjskiego, wydał wczoraj apel do armji i floty Rosji sowieckiej, wzywając żołnierzy i oficerów do obalenia rządów komunistycznych. Książę Cyryl twierdzi w odezwie do wojska, że tyko z pomocą armji i floty rosyjskiej można dokonać tego dzieła.

— Potęgujące się zrozumienie narodowe w Rosji — mówi książę Cyryl — jest najlepszym znakiem zbliżającej się zmiany w Rosji! Sentyment narodowościowy poczyna szybko wnikać i zakorzeniać się głęboko w szeregach armji i floty rosyjskiej, które dotychczas noszą na sobie znak rządów czerwonych. Stanowią one jeddyną siłę rosyjską, która będzie mogła uratować Rosję od inwazji komunistycznej, poniżenia i opresji.

— Żołnierze Rosji, do was się zwracam! Potęga wasza jest gwarancją bezpieczeństwa i przyszłości ojczyzny Rosji.

— Kiedy z łaski Boga, a z wolą ludu, położycie kres despotyzmowi komunizmu, godzina odrodzenia państwa rosyjskiego wybije — nie łamcie swych karnych szeregów, lecz stójcie na straży dobra narodu rosyjskiego, którego wy jesteście cząstką.

ŁAMACZ LODU „MAŁYGIN" ROZBIŁ SIĘ O GÓRĘ LODOWĄ.

Kopenhaga, Danja, 4. stycznia. — Przez prawie cały dzień wczorajszy nadbrzeżne stacje radjowe w Europie otrzymywały alarmujące sygnały, wzywające na pomoc Małyginowi, słynnemu łamaczowi lodów Rosji sowieckiej, który zderzył się z wielką górą lodową na wodach Północy.

Władze sowieckie wysłały na ratunek „Lenina", innego łamacza lodów, lecz pomoc będzie prawdopodobnie spóźniona, gdyż dzisiaj nie otrzymano już żadnych sygnałów z „Małygina." Władze obawiają się, że 100 członków załogi „Małygina" poszło na dno razem z okrętem.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Rezygnacja pani Beaty Brucer, zam. p. nr. 2646 N. Hamlin ul., liderki suchej organizacji kobiet w pow. Cook, została przyjęta na ogólnem zebraniu „organizacji wstrzemięźliwości." — Mokre kłopoty z prasowym agentem suchej organizacji, z jakich suchej przywódczyni trudno przychodziło się wytłómaczyć, są powodem rezygnacji. — Ustąpienie p. Brucer jest poczytywane przez wielu za jedną więcej klęskę lokalną prohibicji.

* * *

Dzisiaj w Chicago przypada 45-ta rocznica założenia pierwszego przedsiębiorstwa górnej kolejki Chicago and South Side Rapid Transit Company. Pierwszy pociąg, uruchomiony przy pomocy lokomotywy parowej, kursował pierwszy raz w Chicago na górnej kolei 6-go czerwca, 1892 roku.

KALENDARZYK

Dziś, środa, 4-go stycznia: — Św. Tytusa Biskupa.

Jutro, czwartek, 5-go stycznia: — Św. Telesfora.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:18.
Zachód słońca o godz. 4:32.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę po większej części pochmurno, po południu zimniej. We czwartek częściowo pochmurno i bardziej zimno. Umiarkowany, południowo - zachodni wiatr, przechodzący dziś po południu w północno - zachodni.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 5-tej po południu 44 stopnie. najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 32 stopnie.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i 3 dziesiąte centa. Bondy polskie 8-proc. $60.00; bondy 7-proc. $53.50; bondy 6-proc. $53.50.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

BANK EMMERSONA W MT. VERNON ZAMKNIĘTY.

Mount Vernon, Ill., 4. stycznia. — Bank Third National, jedyny w mieście, został wczoraj zamknięty na rozkaz wydziału dyrektorów, którzy stwierdzili, że akcję tę podjęto „w celu zabezpieczenia interesów depozytorów". Prezydentem banku jest gub. Louis L. Emmerson.

ZARAŹLIWA CHOROBA.



Szef Biura Detektywów Nakazał Trzem Szefom Caponego Opuścić Miasto.

Po Ostrzeżeniu Trójka Uzyskała Wolność.

W sądzie municypalnym zostali wczoraj aresztowani trzej głośni szefowie starego syndykatu Caponego, William "Trzypalcowy Dziek" White, Murray Humphries i Charles Fischetti. Ostatni był swego czasu znany jako jeden z pierwszych przybocznych pachołków Al Caponego.

Rzeczona trójka została przytrzymana przez detektywów podczas zgłoszenia się na rozprawę sądową, ażeby odpowiedzieć za noszenie ukrytej broni. Aresztowani byli natychmiast przeprowadzeni do głównego biura detektywów i stawieni przed szefa Williama Schoemakera, a ten im polecił opuścić wiasto jak najprędzej.

— Dni waszego panowania już minęły, z czem powinniście, panowie, pogodzić się i uznać! — powiedział szef tajnej policji trzem szefom syndykatu.

Aresztowani protestowali silnie przeciwko ciąganiu ich do biura detektywów. A jeden z nich, Humphries, udzielił przy tej sposobności kilka szczegółów, które chociaż zostały zaprzeczone, są nie mniej ciekawe.

— Jestem li tylko uczciwym mleczarzem! — rzekł między innemi szef starego syndykatu butlegerskiego. — Jestem stowarzyszony ze spółką mleczarską Meadowmoor Dairy Company, sprzedającą mleko publiczności po niższej cenie. Dlaczegóż więc mam być tutaj popychany w taki sposób?

Szef Schoemaker kazał natychmiast ustalić jakie pokrewieństwo zachodzi między aresztowanym i wspomnianą mleczarnią. Urzędnicy kompanj odpowiedzieli jednak, iż szajka Humphries-White'a nie ma nic wspólnego z ich interesem.

Indagowany w dalszym ciągu w sprawie stosowanej akcji terorystycznej względem unji rozwozicieli mleka Humphries oświadczył, że nigdy nie odgrażał się Steve Sumnerowi, agentowi Milk Wagon Drivers Union, ani też na niego nie napadał. Przyznał jednak, iż Sumnera spotkał ubiegłego lata i chciał, aby ten pozwolił członkom swej organizacji pracować dla Meadowmoor Company, — lecz spotkał się z odmową.

W końcu badań szef detektywów zapowiedział wszystkim trzem, ażeby czemprędzej zabierali się z miasta. — "Zapiszcie sobie na brodzie, — rzekł, — iż tutaj nie będziecie zażywali spokoju, bo gdziekolwiek moi ludzie was pochwycą, zawsze będziecie aresztowani i sprowadzeni do biura." Po ostrzeżeniu wszyscy byli puszczeni wolno.

Trójka stawała przed sędzią Paddenem w sądzie Felonów, a że wszyscy trzej domagali się rozprawy przed ławą przysięgłych, więc sędzia się zgodził.

Wyższy Podatek Wchodzi w Życie; 275,000 Otrzymało Wezwanie.

Wyższy podatek dochodowy poczyna wchodzić w życie. W dniu wczorajszym Gregory T. VanMeter, federalny poborca podatkowy na okręg chicagoski, wysłał pocztą 275,000 formularzy do wypełnienia.

Podatek dochodowy, jak po inne lata, ma być uiszczony do 15 marca. Mimowolnie nieuiszczenie podatku w terminie pociąga grzywnę do $10,000 i karę więzienia do jednego roku, świadome niewypełnienie lub sfałszowanie wykazu, pociąga grzywnę do $10,000 i do pięciu lat więzienia. Podatek może być spłacany w ratach kwartalnych.

W roku bieżącym, w myśl uchwały kongresu, z dnia 6-go czerwca, 1932 roku, podatek dochodowy jest znacznie wyższy. Dorosłe osoby samotne płacą podatek od $1,000 dochodu w roku kalendarzowym, gdy w roku poprzednim płacono dopiero od $1,500. Małżonkowie płacą począwszy od $2,500 i z dodatkiem po $400 na każdą utrzymywaną inną osobę z rodziny. W roku poprzednim pódatek obowiązywał żonatych, dopiero od $3,500 w górę. Tudzież, nietylko suma wolna od podatku jest zmniejszona, ale i stopa procentowa opodatkowania jest znacznie wyższa. Nowa rata wynosi cztery od sta do $4,000, osiem od sta powyżej $4,000, oraz dodatkową ratę od dochodu $10,000. W roku poprzednim podatek ten wynosił 1.5 proc. od pierwszych $4,000, 3 proc. od drugich $4,000, i 5 proc. od sumy powyżej $8,000. Dodatkowa rata zaś była doliczana dopiero od $20,000. Ostatnia wynosiła stopniowo do 20 procent, gdy tegoroczna wynosi do 55 procent.

Według nowego prawa nie wolno nic odciągać z kredytowanego dochodu, gdy dawniejsza ustawa pozwalała na 25 proc. dyskont.

Samotny, zarabiający rocznie $2,000, co płacił w roku zeszłym $5.25, w tym roku zapłaci $40. Mąż i żona, jeśli zarobkują, są oboje obowiązani wypełnić formularze.

"Hrabia von Buelow" Aresztowany w N. Y.

"Hrabia" znany w Chicago z ożenku z aldermanową.

Federalne władze śledcze aresztowały w New Yorku niejakiego Henry Dechowa, uchodzącego za "hrabiego Enrique'a von Buelowa," pod zarzutem należenia do szajki fałszerzy i szmuglerów fałszywych dolarów. "Hrabia" został przytrzymany w chwili, gdy wysiadł z samolotu pasażerskiego z Montrealu.

Kap. T. J. Callaghan, głowa służby wywiadowczej w Chicago, posądza aresztowanego, iż on dostarczył tutaj przed kilku tygodniami za $100,000 fałszywych stodolarówek, z czego przeważna część dostała się już w ręce władz bezpieczeństwa.

Aresztowany Dachow jest znany w kołach chicagoskich, gdyż przed kilku laty poślubił tutaj panią Lottie Brenner, wdowę po jednym z aldermanów.

W Chicago ma się znajdować ośmiu oszustów i posiadaczy fałszywych banknotów, którzy, według utrzymywania policji, mają być wkrótce ujęci.

Cała szajka wywodzi swą organizację z Berlina, skąd swe operacje przeniosła na teren amerykański.

Sacramento, Cal., 4. stycznia. Legislatura stanowa przyjęła jednogłośnie rezolucję ratyfikującą poprawkę konstytucyjną Norrisa, znoszącą t. zw. krótkie sesje kongresu. Kalifornja jest 18-tym stanem, który ratyfikował tę poprawkę.

2 ZABITYCH, 12 RANNYCH W WOJNIE UNIJNEJ.

Jedną z Ofiar Kobieta; 30 Aresztowanych.

Taylorville, Ill., 4. grudnia. W walce pomiędzy pracującymi i strajkującymi górnikami dwie osoby zabito — jedną z nich była kobieta — a conajmniej dwunastu ludzi zostało ranionych kulami z mitraljez i karabinów. Ten najnowszy wybuch wojny górniczej w Illinois tlił się od tygodni i władze w tej okolicy obawiają się dalszych konsekwencyj.

Do północy, 30 strajkierów pikietujących kopalnię zostało aresztowanych i prokurator stanowy powiedział, że niektórzy z nich będą oskarżeni o morderstwo.

Widownią krwawego starcia była kopalnia kompanji Peabody Nr. 7. w pobliskiem Kincaid, małej osadzie górniczej położonej o 8 mil od Taylorville. Około 150 górników z opozycyjnej unji Postępowych Górników w Ameryce spotkało się z podobną liczbą górników z unji regularnej wychodzących z szybu kopalni po skończonej pracy. Obydwie grupy starły się u wejścia na grunta kopalniane.

W ciemności, padł jeden strzał — nikt nie może powiedzieć, z której strony — i w jednej sekundzie w miasteczku zaczęły grzmieć strzały karabinowe, rewolwerowe, z rusznic i karabinów maszynowych. Może w pięć minut później pracujący górnicy cofnęli się na grunta kopalni, a strajkierzy zniknęli w ciemnościach.

Kiedy strzały umilkły, na werandzie jednego z pobliskich domów znaleziono Emmę Comerlatto, 52-letnią żonę strajkującego górnika, martwą, z raną postrzałową tuż pod sercem.

Na drodze wiodącej do kopalni leżało dwunastu ludzi rannych. Jeden z nich, Vincent Rodems z Springfield, członek regularnej unji, zmarł w parę minut później.

Prokurator stanowy i szeryf mieli się naradzić, czy wskazanem jest prosić o ponowne przysłanie Milicji Krajowej, która patrolowała tutejsze kopalnie przez cztery miesiące tej jesieni i zimy. Ostatnich żołnierzy odwołano dopiero przed świętami.

Plan Zrównoważenia Budżetu Czeka Na Słowo Roosevelta.

Jutro Narada Liderów z Prezydentem-Elektem.

Washington, 4. stycznia. — Demokratyczne plany zrównoważenia budżetu mają być trzymane w zawieszeniu do czasu jutrzejszej konferencji pomiędzy Prezydentem-elektem Rooseveltem, marszałkiem i wiceprezydentem-elektem Garnerem, senatorem Robinsonem z Arkansas, demokratycznym liderem senatu i innymi przywódcami demokratycznymi.

Taka decyzja zapadła wczoraj na konferencji demokratów którzy pojadą w czwartek do New Yorku na naradę z panem Rooseveltem.

Przesłuchy poselskiej komisji dróg i sposobów, które miały się rozpocząć dzisiaj w nadziei odkrycia jakiegoś nienaruszonego jeszcze źródła dochodów, zostały odłożone.

Słyszy się, że demokraci w kongresie błądzili poomacku od chwili, kiedy p. Roosevelt podał do wiadomości, że jest przeciwny ogólnemu podatkowi od sprzedaży. Są oni również niepewni, co Prezydent Hoover zrobi w razie przeprowadzenia bilu piwnego, który ma przynieść conajmniej $150,000,000 dochodu w pierwszym roku.

Że w kongresie jest jeszcze poważna grupa ludzi, którzy widzą w podatku od sprzedaży jedyny sposób zrównoważenia budżetu, stało się wiadomem, kiedy sen. Robinson powiedział że podatek od sprzedaży będzie przedmiotem dyskusji na konferencji z p. Rooseveltem. Inną kwestją będzie danie p. Rooseveltowi szerokiego autorytetu do zreorganizowania departamentów rządowych jako sposobu zmniejszenia kosztu rządu federalnego.

NOWA LEGISLATURA ZNIESIE ZARAZ SUCHE PRAWA W ILLINOIS.

Demokraci Organizują Izbę i Senat.

Springfield, Ill., 4. stycznia. — Nowa legislatura, która zbiera się tu dzisiaj, odwoła bezwłocznie prawa prohibicyjne w Illinois. Stało się to pewnem wczoraj wieczór, kiedy większość demokratyczna obydwu Izb zdeklarowała się za taką akcją bez jednego głosu sprzeciwu.

Zebrani na kaukusach w celu zorganizowania legislatury, 33 członków nowego senatu opowiedziało się za zniesieniem suchych praw stanowych w głosowaniu imiennem, podczas gdy 80 członków nowej Izby głosowało przez aklamację.

Zgodnie z sugestją mayora Cermaka, poselski kaukus zaproponował wyznaczenie komisji z dziesięciu z zadaniem opracowania bilów znoszących stanową prohibicję i trzymania ich w gotowości do przedstawienia zaraz po inauguracji gubernatora - elekta Hornera w najbliższy poniedziałek.

Poseł Arthur Roe z Vandalia został nominowany przez kaukus demokratyczny na marszałka nowej Izby stanowej. Wobec dużej większości demokratycznej w niższej Izbie legislatury, decyzja kaukusu zapewnia wybór na ten urząd.

Senator R. V. Graham, zięć mayora Cermaka, został obrany przez kaukus senacki prezydentem pro tempore na wypadek nieobecności wicegubernatora Donovana.

KĄCIK SOKOLI.

Poświęcony Sprawom Sokolstwa Polskiego w Okręgu II. Z. S. P.

Posiedzenie Wydziału Okręgu II-go.

Podajemy do wiadomości szanownym druhom i druhnom Wydziału Okręgu, iż w najbliższy piątek, dnia 6go stycznia, o godzinie 8ej wieczorem, w sali im. Jul. Słowackiego, odbędzie się regularne posiedzenie. Uprzejmie prosimy wszystkich o punktualne stawienie się w miejscu i czasie oznaczonym.— Czołem! T. Sawicki, prezes, W. W. Kościański, sekr.

Doroczna Gwiazdka Gniazda nr. 2gi im. Świątkiewicza.

W najbliższą niedzielę, dnia 8-go stycznia, Gniazdo nr. 2-gi im. Włodz. Świątkiewicza, urządza doroczną gwiazdkę dla dziatwy sokolej, w sokolni Gniazda pnr. 1062 No. Ashland ave. — Komitet czyni starania ażeby tak programem jak też zabawą taneczną, ubawili się wszyscy. Nie ulega dwom zdaniom, że wykażą się pracą znakomicie.

Nowy skład kwiaciarski.

W ostatnich dniach jedna z druhen Gniazda nr. 100, Wanda (Morzyńska) Orłowska, otwarła skład kwiaciarski pnr. 1428 No. Western ave.

Z tradycyjnego opłatka Komisji Sokolic Okr. II-go.

W ubiegłą środę odbył się zapowiedziany tradycyjny Opłatek Komisji Sokolic Okręgu II-go, który pod każdym względem wypadł bardzo dobrze. — Program zagaiła druhna H. Koniewska, mile witając gości, po prosiła na przewodniczącą druhnę K. Drzewiecką, wiceprezeskę Okręgu II-go. Na pierwszy numer programu młode druhenki Gniazda 100, przebrane za aniołków odśpiewały kolędy solo nad żłóbkiem odśpiewała druhna L. Lager. Mała Sylwja Wcisło dzielnie się spisała deklamacją "Opłatek Wigilijny" (Marji Ilnickiej), przy końcu tegoż doręczyła opłatki, któremi wspólnie obecni się podzielili, życząc sobie wszystkiego dobrego. Następnie X. W. Olszewski, proboszcz par. śś. Piotra i Pawła odmówił inwokację, na dany znak nadobne druhny wyniosły jedzenie ażeby gościom dać sposobność posilić się i w dalszym ciągu wysłuchać przepisanego programu. Podczas jedzenia przygrywała orkiestra Okręgu II-go.— Po krótkiej przerwie przewodnicząca powołała druhnę E. Drzewiecką do odśpiewania solo z opery Halki. Treściwie lecz bardzo zachęcająco przemówił podnaczelnik Sokolstwa, druh M. Wasilewski, wykazując cele sokolstwa, zaapelował do obecnych ażeby na zbliżający się Walny Zlot i Zjazd wykazali się tak jak sobie wszyscy życzą. Cztery druhny Gniazda Nr. 100 popisywały się oryginalnym tańcem rosyjskim. — Na prośbę przewodniczącej krótkie przemówienie wygłosiła pani Joanna Andrzejewska, — kasjerka Związku Polek, które zakończyła życzeniami tejże organizacji. Przewodnicząca odczytała nadesłany telegram od prezesa Z. P. R. K., p. J. J. Olejniczaka, który z powodu wyjazdu nie mógł być obecny, jednakowoż w zastępstwie przemówiła dyrektorka tejże organizacji, pani A. Włodarska, składając serdeczne życzenia. Na zakończenie programu nadobne druhny Gniazda Nr. 100 odtańczyły taniec Schuberta "Garland" przy akompanjamencie ze śpiewem druhny L. Meger. W imieniu Komisji Sokolic przewodnicząca, druhna K. Drzewiecka serdecznie podziękowała obecnym za poparcie wysiłków komitetu. Po odśpiewaniu hymnu sokolego udano się w tany.

Gwiazdka Gniazda 3-go.

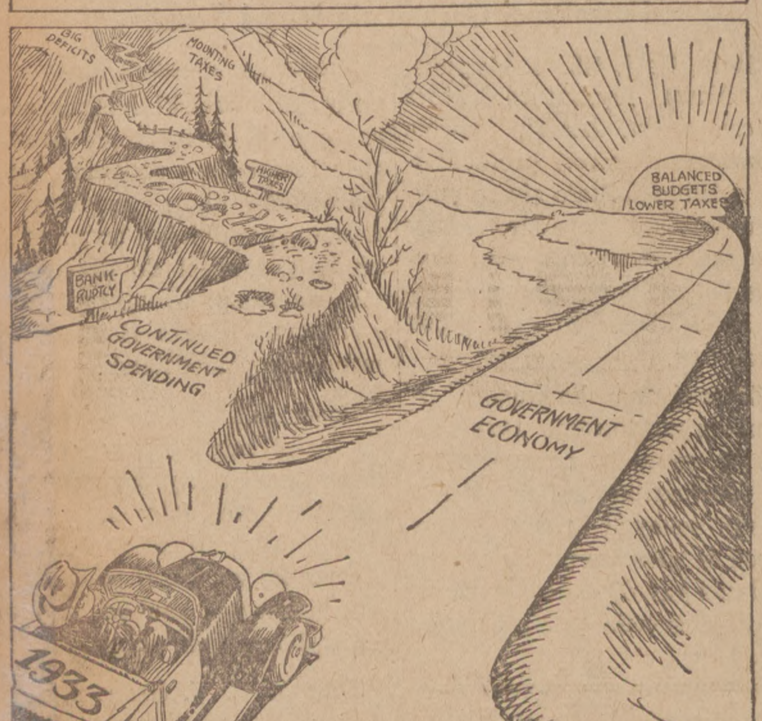
Gniazdo Nr. 3 w dzielnicy Bridgeport urządza doroczną gwiazdkę w niedzielę, dnia 8go stycznia, w sali im. Adama Mickiewicza, pnr. 3310 So. Morgan ul. Początek programu o godzinie 6ej wieczorem. Komitet uprzejmie zaprasza drużynę sokolą i całą Polonję.

"Nowe Dolary" w Evanston.



Panna Emilja Gruber z nowym "dolarem" miasta Evanston. Certyfikaty obiegowe są także nazywane "Dolarami Eirma" od słów "Evanston Independent Retail Merchants Association", organizacji, która puściła w obieg "dolary" i jest za nie odpowiedzialna.

START THE NEW YEAR,—RIGHT!



KARNAWAŁOWA NOC DZIENNIKARZY DZIŚ.

Pracownicy Pióra Proszą Przyjaciół o Przybycie.

Polscy pracownicy pióra, przezywani przez politykę prasiarzami, proszą prawdziwych przyjaciół, panie i panów, o poparcie pięknie przygotowanej premjery ponoworocznej.

Dzisiaj na sali Zjednoczenia, przy zbiegu Milwaukee ave. i bulwaru Augusta, odbędzie się zapowiadana od dwóch miesięcy „Noc Karnawałowa" polskich pracowników pióra, zrzeszonych w Drugim Okręgu Syndykatu Dziennikarzy Polskich.

Prócz doborowej muzyki i zaopatrzonego bufetu w najlepsze przekąski i inowacje kulinarne, komitet przygotował szereg występów i popisów artystycznych, aby było można natańczyć się do woli i mile spędzić czas w antraktach.

Jak należy sądzić ze sprawozdania z komitetu wykonawczego wieczór dzisiejszy zapowiada liczne i doborowe towarzystwo. Komitet zaprosił wielu osobiście, a tych przyjaciół i sympatyków „prasy polskiej" do których z braku adresu, lub i innych przeszkód nie mógł dotrzeć, zaprasza do współudziału w zabawie przez łamy dzienników. Początek zabawy o godzinie 8-ej wieczorem.

Z MŁODZIANKOWA.

Na ostatniem posiedzeniu Klubu Obywatelskiego im. Króla Jana Sobieskiego, wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą: S. Schlieben, prezes; Jan Tyrpak, wiceprezes; Ludwik Sagan, sekr. prot.; M. Piasecki, sekr. fin.; Piotr Piotrowicz, kasjer; Jan Żak, opiekun kasy; Jan Holte, doradcą prawny; Paweł Styka, odźwierny.— Do komitetu politycznego wybrani zostali: P. Wiatr, p. Kuta, p. Rapaczyński, p. Piasecki i p. Styka. Komitet rozwoju: p. Tyrpak, p. Gasiciel i p. Żak. Komitet ratunkowy tworzą: p. Sikora, p. Holte i p. Wiatr. Instalacja nowo obranego zarządu odbędzie się dnia 25go stycznia. Wybrano komitet, który się zajmie urządzeniem instalacji, do którego powołani zostali: p. Sikora, p. Wiatr, i p. Kuta. Klub Obywatelski im. Króla Jana Sobieskiego na Młodziankowie liczy 200 członków.

*

Foresterzy z Dworu śś. Młodzianków, nr. 688 Z. K. L. odbędą swe posiedzenie w przyszły poniedziałek, dnia 9-go stycznia, w sali zwykłej, o godzinie 8ej wieczorem. Posiedzenie zostało odłożone z powodu Nowe Roku.

*

Nowy zarząd Tow. Ratunkowego parafji Strzelce Wielkie, tworzą: W. Bieliński, prezes; J. Niepoń, wiceprezes; W. Cicha, wiceprezeska; J. Maj, sekr. fin.; Karolina Śliwa, sekr. protokółowa; Jan Czyż, kasjer; S. Litko, marszałek.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

SPORT

MC MILLEN I SAVOLDI STOCZĄ WALKĘ.

Londos prosił o odłożenie dnia walki.

Jim McMillen i Józef Savoldi staną do walki w przyszły poniedziałek, dnia 9go stycznia, w sali Rainbo Fronton, przy N. Clark ul., blisko narożnika Lawrence ave., jak zapowiada promotor Józef Coffey. Hans Kampfer zaś zmierzy się z Józefem Stecherem, a będzie to walka główna na tym programie.

Promotor Coffey przy sposobności nadmienia, że zaszła mała zmiana. Stecher i Londos mieli stanąć w przyszły poniedziałek do walki o szampjonat zapaśników ciężkiej wagi, ale Londos prosił o odłożenie tej walki na kilka dni. Zatem walka o szampjonat w Coliseum odbędzie się dopiero dnia 19go stycznia. Zależy teraz od tego, kto wygra walkę Stecher vs. Kampfer w przyszły poniedziałek. Jeśli Stecher przegra rywalem Londosa dnia 19go stycznia będzie Kampfer.

Stecher i Kampfer staną do walki o jeden rzut jaki wygrywca zdobyć musi w przeciągu jednej godziny.

OSTATNI KONTEST W STARYM ROKU WYGRALI.

Piątka ciężkiej wagi z Tow. Sokołów Orła Białego wygrała ostatni w starym roku kontest w piłkę koszykową, jaki stoczyła z piątką Phil Billiards, którą pokonała punktami 33 do 25, w sokolni stanisławowskiej.

Dan Hoppe i Bruno Kalkstein dla Sokołów zdobyli pierwszy 9 a ostatni 8 punktów. Dekowsky i Wolf zaś dla rywali zdobyli razem 15 punktów. Cyfry:

	B.	FT.	P.
Sokoli	15	3	9
Phil Billiards	10	5	7

Referentem był J. Janowski, czas raportował L. Milkowski, a raport z tej gry w cyfrach spisał W. Oswaldowski.

W poniedziałek, dnia 2go stycznia, 1933 r. piątka Sokołów Orła Białego doznała pierwszą porażkę w sezonie, gdy pokonaną była przez koszykarzy z piątki Sylvester Dodgers punktami 29 do 24. W ciągu gry zauważono taktykę nie dżentelmańską. Bill Walesa dla Sokołów grał dobrze i zdobył 5 punktów, gdy zaś Hart dla rywali był powodem porażki polskiej piątki, gdyż sam zdobył 10 punktów. Cyfry:

	B.	FT.	P.
Sokoli	9	6	13
Sylvester Dodgers	11	7	10

Jutro, piątka ciężkiej wagi z Tow. Sokołów Orła Białego stanie do gry z piątką Bethlehem A. C., w sokolni stanisławowskiej, gdy zaś koszykarze wagi 135 funtów zmierzą się z sobą równymi z piątki Berwyn Hornets.

„KID" GLEASON NIE ŻYJE.

Philadelphia, Pa., 2go stycznia. — (AP) — William (Kid) Gleason, instruktor dziewiątki piłkarskiej Atletów tutejszych zmarł dzisiaj wieczorem po długiej chorobie sercowej. Liczył lat 67.

Gleason był manażerem dziewiątki zawodowej „White Sox" od roku 1919 do 1923. — Przedtem był on instruktorem tej samej dziewiątki w lidze Amerykańskiej.

Był on manażerem dziewiątki „White Sox" podczas serji kontestów o szampjonat światowy, jaki klub ten stoczył z dziewiątką „Reds" z Cincinnati, kiedy to kilku z „Białych Skarpetkarzy" samowolnie oddało się, że tak powiemy w ręce rywali temsamem pomagając im do wygrania szampjonatu.

ŁOMSKI DOSTAŁ SMARY OD YOUNG FIRPO.

Portland, Ore., 2go stycznia. — (AP) — Young Firpo z Burke, Ida., zdobył decyzję po stoczeniu walki z pięściarzem polskim, Leonem Łomskim z Aberdeen, Mich. Walka ich ograniczona była do dziesięciu rundów. Firpo ważył 176 funtów a Łomski 188. Firpo i Łomski stanęli do walki w dzień Nowego Roku, w mieście wyżej podanem.

DUBLINSKI POKONAŁ SAUNDERSA W 10 RUNDACH.

Hieronim Dublinski, chicagoski polski pięściarz lekko - ciężkiej wagi pokonał Prince Saundersa, także chicagowianina, na wieczorku bokserskim w Cicero Stadium. Było to ich drugie spotkanie. Pierwszą walkę wygrał Dubliński.

Z POLSKIEJ LIGI NARODOWEJ.

Z kontestów rozegranych przez piątki z ligi wyżej podanej, jaka stale w sezonie występuje w kręgielni Lewis'a, nadesłano nam raport taki:

Lwów — Podrazik Auto Livery	818	831	859
Gdynia — Motzny Undertakers	764	752	842
Kraków — La Hilda Cigars	886	907	810
Lublin — Biegaj Bros. Boosters	877	890	874
Gniezno — Lenard's Restaurant	820	935	944
Wilno — Polonia Dairy	830	862	903
Warszawa — Three Star Laundry	730	846	877
Poznań — Polski Teatr Ludowy	928	923	937

HOOVER PROSI O $300,000 NA DWIE KONFERENCJE.

Washington, 4. stycznia. — Do kongresu nadeszły wczoraj dwie prośby o wyasygnowanie $300,000 na sfinansowanie uczestnictwa amerykańskiego w konferencjach międzynarodowych.

W dwóch osobnych pismach, Prezydent Hoover prosił o $150,000 dla delegacji amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową w Genewie i taką samą sumę dla delegacji, która ma jechać do Londynu na międzynarodową konferencję ekonomiczną zwołaną przez Ligę Narodów.

Urzędnicy departamentu stanu mówili, że Prezydent prosi już teraz o te kredyty, tak aby pieniądze były gotowe, kiedy Prezydent-elekt Roosevelt obejmie urzędowanie. Napomknięto, że administracja dostała informację, iż p. Roosevelt sympatyzuje z programem rozbrojeniowym w Genewie.



Szkoły Katolickie w Winnipeg Pozostaną Otwarte.

Arcybiskup czyni zadość prośbom parafjan.

Winnipeg, Kanada, 4. stycznia. — Katolickie szkoły parafjalne w Winnipeg pozostaną otwarte, przynajmniej na teraz. Oznajmił o tem wczoraj X. R. A. Neary, sekretarz arcybiskupa Sinnotta. Nauka w szkołach rozpoczyna się dzisiaj.

O tej decyzji oznajmiono po otrzymaniu przez arcybiskupa petycyj z tysiącami nazwisk, proszących, aby 10 szkół parafjalnych utrzymać otwartych i obiecujących wspierać je finansowo.

Poprzednio postanowiono nie otwierać szkół po ferjach świątecznych z powodu wielkiego ciężaru finansowego i tutejsza rada szkolna przygotowywała się już do przyjęcia uczniów katolickich do szkół publicznych. Do szkół parafjalnych chodzi 2,500 dzieci.

Wiśniewski Zmarł w Nędzy Mając $15,000.

Od czterech lat żył jako pustelnik.

Detroit, Mich., 4. stycznia. Dwie książeczki bankowe na sumę $15,012 w depozytach, oraz $460 w gotówce znaleziono w ubraniu Józefa Wiśniewskiego, liczącego lat 65, odludka, który zmarł w zupełnem osamotnieniu w starej szopie przy Wallick Place.

Zwłoki Wiśniewskiego znaleźli mieszkający w sąsiedztwie Marcinostwo Doleccy, którzy zawiadomili policję. Śledztwo koronera ustaliło, że Wiśniewski umarł na chorobę serca.

Ostatni raz widziano Wiśniewskiego żywym przed tygodniem. Od czterech lat żył on jak odludek w swej szopie.

AKADEMJA WILSONA ODBĘDZIE SIĘ 3-GO LUTEGO W AUDYTORJUM ŚW. TRÓJCY.

Na Zebraniu Centrali Organizacyj Ideowych Było Liczne Przedstawicielstwo.

Wczoraj (wtorek) odbyło się posiedzenie członków Centrali Polskich Organizacyj Ideowych w m. Chicago. Sesję zagaił prezes dr. J. Kobrzyński, który kolejno powoływał przewodniczących poszczególnych komitetów do przedstawienia sprawozdań ze swej działalności.

Pan Józef Kobrzyński zdał nader wyczerpujący raport co do mającej się odbyć Akademji Wilsona, który został przyjęty przez izbę. Akademja odbędzie się 3 lutego, zamiast koło Nowego Roku, jak planowano pierwotnie. W imieniu komitetu instalacyjnego — sprawozdanie zdał p. B. J. Kozłowski, który zaznaczył, że instalacja odbędzie się bez żadnych nadzwyczajnych ceremonij i bankietów. Zgodnie z tą myślą instalacja odbyła się w sposób nader skromny, bez żadnych rutynowych ceremonij. Przysięgę od nowych urzędników Centrali odebrała pani Anna Neuman, była prezeska Związku Polek. Po ceremonji przysięgi prezes Centrali dr. Jan Kobrzyński zamianował szereg komitetów, a mianowicie: Komitet finansowy: Szczepan Obrzut, St. Snopek oraz Zofja Derengowska; komitet spraw politycznych: Józef S. Kobrzyński, Bolesław Holajn i Klara Drzewiecka; komitet zbliżenia organizacyjnego: Aleksander Brzostko, Stanisława Pepławska i Michał Idzikowski; komitet rozwoju: B. J. Kozłowski, Stanisław Kolczak i Jan Wojciechowski; komitet muzealno-historyczny: Jakób Błaszczyk, Cecylja Biernacka i Adam Trygar; komitet referatów: panna A. Wisła, Jan Nikliborc i Edward Wójcik. — Inne komitety będą naznaczone później

Po zamianowaniu komitetów wywiązała się ożywiona dyskusja na temat Centrali, jej dalszego istnienia i rozwoju; do bardziej konstruktywnych sugestyj zaliczyć należy myśl rzuconą przez dra J. Kobrzyńskiego, ażeby zespoły należące do Centrali zawiadamiały o swoich imprezach, ażeby później Centrala była w stanie zawiadamiać swych członków o tem, co się dzieje w organizacjach wchodzących w skład tejże Centrali. To, że Centrala zyskuje na popularności wśród naszego społeczeństwa poświadczyć może fakt przybycia na instalacyjne posiedzenie bardzo licznej reprezentacji poszczególnych zespołów należących do Centrali Polskich Organizacyj Ideowych, zainteresowanie wzrasta z każdem posiedzeniem. Entuzjazm świadczy również o dobrej woli wszystkich tych, którzy zgłosili swój akces do wspomnianej Centrali. Zebraniu przewodniczył prezes dr. Jan Kobrzyński, sekretarzował Stan. Krygowski. Posiedzenie zakończyło się wspólną pogadanką i przekąską.

Cò Słychać na Polonji.

Dnia 8go stycznia, odbędzie się zabawa Klubu Odporyszów, połączona z piękną sztuką pod tytułem „Kolędnicy", w sali J. Stefanika, Superior i Noble ul. Początek o godzinie 5tej po poł.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 8go stycznia, Tow. Ratunkowe Gm. Borzęcin, wystąpi na bal który urządza Klub Bielczan, w sali ob. Łatki, przy Huron i Noble ul. Zbiórka o godzinie 7mej wieczorem, pod salą zabawy.

Szmaty na Sprzedaż.



Na ulicach miast rosyjskich spotkać można również handlarzy szmatami. Na rycinie widzimy jednego z tych handlarzy, jak oczekuje na kupca na swój "cenny" towar. Zdjęcie zostało nielegalnie wywiezione z Rosji

CZY NIE PRAWDA!



NOTATKI REPORTERA

Można już nabyć najnowsze numery

"Światowida" i "Na Szerokim Świecie"

u naszych agentów.

* * *

Bandyci zrabowali $12,188 w South Bend.

Z South Bend, Ind., donoszą, że policja stanów Indiana, Michigan i Illinois, poszukuje trzech bandytów, którzy wczoraj obrabowali bank „Western State Bank" z $12,188. Po rabunku bandyci odjechali w automobilu. Henryk Niemiec, kasjer, Irena Chlebowska i Jan Nowiński, pracujący w tym banku zmuszeni byli przez bandytów do ułożenia się na podłodze, a nad nimi stał bandyta z rewolwerem w ręku. Trzeci bandyta zaś zajął się pieniędzmi, jakie skradł z szuflad bankowych. Nowiński gdy usiłował zemknąć z banku został uderzony kolbą rewolwerową przez jednego z bandytów.

* * *

Przyznała się do podpalenia własnego domu.

Pani Józefa Jouhas, z p. nr. 633 West 117ta ulica, wczoraj przyznała się do podpalenia własnego domu pnr. 12246 Union avenue, a to jedynie w celu skolektowania asekuracji w sumie $3,000.

* * *

Barta stanie przed ławą wielkoprzysięgłych.

Mikołaj Barta, lat 20, który podał iż zamieszkuje p. nr. 4943 Sheridan road, wczoraj przekazany był ławie wielkoprzysięgłych po nałożeniu na niego kaucji w sumie $7,500 przez sędziego Harolda P. O'Connella, urzędującego w sądzie dla chłopców, przed którym stawał oskarżony o dokonanie aż pięciu rabunków.

* * *

Skradzioną dorożkę znaleziono przed domem na Parker avenue.

Ellis Camper, z p. nr. 1654 North Western avenue, dorożkarz zatrudniony przez spółkę „Yellow Cab Company", został napadnięty, związany i pobity w swojej dorożce przy narożniku Schubert i Lavergne avenues przez trzech bandytów. Bandyci w skradzionej dorożce odjechali po napadzie; znaleziono ją później przed domem p. nr. 4841 Parker avenue.

* * *

Przysięgli na miesiąc styczeń złożyli przysięgę.

Przed sędzią naczelnym Janem Prystalskim w sądzie kryminalnym wczoraj stanęli członkowie ławy wielkoprzysięgłych na miesiąc styczeń i złożyli przysięgę. Formanem tej ławy jest Warren B. Ogden, z pnr. 6204 Sacramento avenue.

* * *

Napadli na Berkowskiego przed domem na Superior ulicy.

Władysław Berkowski, lat 28, zamieszkały pnr. 3741 No. California avenue, wczoraj został napadnięty i pobity przez trzech mężczyzn przed domem p. nr. 2048 West Superior ulica. Berkowski pracuje jako woźnica dla pralni Walton Way Laundry, 1521 West Walton ulica. Albert Sokol, manażer tej firmy podaje, że zatrudnia woźniców nie należących do żadnej unji.

* * *

Należeć mieli do szajki młodych rabusiów.

Policja na stacji przy West North avenue, trzyma dzisiaj pod kluczem siedmiu niedorostków, w wieku od lat 12 do 16, których posądza o dokonanie kilku rabunków. W kozie na proces sądowy czekają: William Boquist, lat 16; Jan Kampe, lat 14; Bronisław Mazalowski, lat 12; Adam Morye, lat 13; Teodor Czyżak; lat 13; Leonard Brydion, lat 12 i Benjamin Taraszka, lat 14. Policja dalej podaje, że przeciwko tej szajce posiada aż 20 oskarżeń podpisanych przez ofiary napadów.

* * *

Jadą na inaugurację do Springfieldu.

W przyszły poniedziałek odbędzie się inauguracja nowego gubernatora Henryka Hornera, na którą wybiera się wiele osób z Chicago. W bardzo pokaźnej liczbie wyjadą także obywatele polskiego pochodzenia. Wyjazd nastąpi w przyszłą niedzielę, dnia 8go stycznia, o godzinie 11:30 rano; staną w Springfield o godzinie 3:30 po południu. Odjazd ze stolicy stanu Illinois nastąpi w poniedziałek, o godzinie 2:30 nad ranem. Ponieważ Polska Organizacja Demokratyczna musi zagwarantować kompanji kolejowej specjalną liczbę wycieczkowiczów, przeto ci, którzy zamierzają jechać na inaugurację do kapitolu stanowego, niechaj skomunikują się z kwaterą polskiej organizacji.

* * *

Ważne dla Oddziału Pań Kupcowych.

Dzisiaj, 4go stycznia, o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się posiedzenie Oddziału Pań przy Stowarzyszeniu Polsko - Amerykańskich Kupców i Przemysłowców, w sali kupieckiej pnr. 1121 North Ashland avenue, na 3em piętrze. Będzie to posiedzenie roczne, na którem odbędzie się także wybór nowych urzędniczek. Panie kupcowe nie należące do wyżej podanego oddziału także proszone są o przybycie na to posiedzenie.

* * *

Uczcie się kupiectwa w polskiej szkole.

Przed kilku laty wystarczyło, gdy ktoś ukończył szkołę parafjalną lub miejską. Obecnie wymaga się nie tylko dobrego wykształcenia, ale także i wszechstronnego doświadczenia kupieckiego. Dlatego wstąpcie do kupieckiej szkoły handlowej „The Chicago School of Commerce", ażeby uzupełnić wasze braki. Ponieważ drugie półrocze rozpocznie się 6go lutego, można się jeszcze zgłaszać, p. nr. 1121 North Ashland avenue, osobiście lub listownie lub telefonować — Armitage 1112, a szczegóły wam będą podane.

* * *

Zapraszają do polskiego lokalu murarzy i kamieniarzy.

Dlatego, że lokal 21 unji „Bricklayers and Stone Masons", w obecnych czasach ciężkich jest za uciążliwy z wysokiemi podatkami grono złożone z dobranych fachowców zorganizowało polski lokal. Walne zebranie odbędzie się JUTRO, 5 stycznia, o godzinie 1szej po południu, w domu p. Józefa Bednarskiego, pnr. 2013 Greenwich ulica, blisko North Damen avenue. Zarząd nowego lokalu p. n. „Polish-American Bricklayers and Stone Mason's Association" stanowią panowie: Józef Bednarski, prezes; Walery Sompolski, wice-prezes; A. C. Kozłowski, sekretarz protokółowy; Mieczysław Brauer, sekretarz finansowy; Jan Dembicki, skarbnik; Józef Koziarz, marszałek; Paweł Sytkowski, Józef Dumalski i Antoni Jankiewicz, dyrektorzy; Adolf Hintz, agent byznesowy; Antoni Babecki, Michał Krupa i Władysław Grzebiniak, opiekunowie chorych.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - - - - By R. J. Scott





Demokraci Upominają Się o "Dziaby" Polityczne.

„Łupy należą do zwycięzców" — głosy w senacie.

Washington, 4. stycznia. — Senator Huey P. Long, dem. z La., poinformował otwarcie senat, że okrzyk bojowy Andrew Jacksona „Łupy należą do zwycięzców" jest ciągle jeszcze aktualny.

Sposobność do tego wystąpienia dało przedstawienie przez sen. McKellara, dem. z Tenn., rezolucji polecającej komisji służby cywilnej dostarczenie listy posad do obsadzenia.

Senator Vanderberg, rep. z Mich., zapytał z głupia frant, na co ta lista może być potrzebna.

Sen. McKellar odpowiedział, że „4. marca nastąpi mała zmiana w administracji" i że „demokraci chcieliby uzyskać informację, o którą prosi, rezolucja".

„Chcemy „dziabów", jakie się nam należą" — wtrącił senator Long.

Lista obejmująca patronat federalny zawiera blisko 100,000 posad, z czego około 25,000 ma bezpośrednio do rozdania Prezydent.

U doradcy prawnego.

— Chciałbym zasięgnąć pańskiej rady w pewnej sprawie. Ile to będzie kosztować?

— To zależy: jeśli mam panu wyjaśnić, co jest prawnie dozwolone, to należy się 5 dolarów. A jeżeli mam pana pouczyć, w jaki sposób może pan uczynić coś, co jest prawem zakazane, to taka porada kosztuje 20 dolarów.

Przewodnicząca Komitetu.



Panna Irena Napientek.

Pod egidą Rycerzy Kolumba, Oddziału Pań im. Królowej Izabeli zrzeszonego przy Lafayette Council, odbędzie się noworoczna zabawa świąteczna w piątek, w uroczystość Trzech Króli, dnia 6go stycznia, w pięknym pawilonie parku Wilson Park Club House, przy Milwaukee i Wilson ave. Impreza ta rozpocznie się o godzinie 8ej wieczorem, na którą proszeni są zarówno członkinie jak i członkowie oraz ich przyjaciele i sympatycy o przybycie i zabawienie się w dobranem kółku towarzyskiem. Zabawa ta składać się będzie z przekąski, gry w karty i bunco, muzyka a pląsy dopełnią całości programu. Przewodniczącą komitetu tej imprezy jest panna Irena Napientek, a do pomocy dodane są następujące panny: Jadwiga Molecke, Helena Prester, Leona Prusińska, Weronika Prusińska, Anna Ocenasek, Ewelina Ślaska, Vivian Kissel i Klara Głomska.

Królowa z brodą.

W minionych wiekach nie występowały kobiety na scenie. Role żeńskie odtwarzali mężczyźni. Razu jednego Karol II., zniecierpliwiony oczekiwaniem na rozpoczęcie widowiska, rozkazał dyrektorowi teatru wytłumaczyć się z tej zwłoki.

Dyrektor, przybywszy, rzecze: „Królowa nie jest jeszcze ogolona".

Przyjaciel Zgładzonego Kapelmistrza w Celi.

Drugi dobry znajomy poszukiwany przez policję.

Prowadzone śledztwo w związku z porwaniem i zamordowaniem kapelmistrza wyższej szkoły publicznej Austin High, kap. Edwin O. Schildhauera, wpadło na nowe tory i skierowało się w nowym kierunku. Mianowicie policja śledcza zwróciła uwagę na dobrych znajomych i częstych bywalców w domu Schildhauerów, Carla Bradberry, z pnr. 6139 S. Park ave., byłego podszeryfa, i Paula Waltona, opisanego przez paru świadków jako byłego adwokata.

Bradberry został wczoraj zatrzymany w celi do przeprowadzenia śledztwa. Waltona szuka policja. Nazwiska obu podały zaufane koleżanki młodej wdowy.

Policja miała jeszcze inny powód do aresztowania Bradberry'a. W kieszeni zamordowanego znaleziona była wizytówka Bradberry'a. Później nazwisko jego zostało zamieszane do tajemniczego ogłoszenia w "Chicago Tribune" w dniu 30 października. Bradberry nie mógł również wytłumaczyć się z pożyczki rewolweru. Na wstępie przesłuchów podał, że pożyczył broń podszeryfowi L. Collinsowi, 4145 Broadway, a w ty dzień później broń odebrał. — Gdy ten podał znów, iż nie pożyczał rewolweru, lecz go dostał.

Kwestjonowana wdowa podała także, iż za ogłoszenie miała zapłacić siostra Bradberry'a, pani K. Showalter, choć na ogłoszeniu figurowało nazwisko Schildhauerowej. Czego p. Showalter wyparła się.

Tylko dla dyrektora.

Pewien urzędnik zaprosił do siebie na obiad swego dyrektora, a widząc, że szef odnosi się do jego żony coraz poufalej, udał śpiącego. Zauważywszy jednak, że służąca, korzystając z tego, wyjada co lepsze przysmaki, zrywa się z gniewem i woła:

— Oślico jedna! Czyż nie widzisz, że ja śpię tylko dla dyrektora, a nie dla ciebie.

Powiat Odebrał Sprawy Podatkowe Adw. Winstonowi.

Akcja jest zwycięstwem interwencji kom. LaBuy'a.

W dniu wczorajszym komisarze powiatowi polecili prokuratorowi Courtney'emu przejąć wszystkie procesy podatkowe, prowadzone przez adwokata Edwarda Winstona, specjalnego prokuratora, który uzyskał był swego czasu korzystny kontrakt i gotów był zgarnąć spore komisowe. Termin pierwotnej umowy wygasł w dni 30 listopada, lecz adw. Winston miał w sądach około 700 spraw.

Powzięta akcja przez komisję powiatową, jest zwycięstwem interwencji komisarza Władysława LaBuy'a, który domagał się odebrania procesów adw. Winstonowi i zaoszczędzenia kilkudziesięciu tysięcy dolarów.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w "Dzienniku Chicagoskim."

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOSI

Rocznie	$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Nasza Potęga w Polityce.

Z początkiem przyszłego tygodnia rozpocznie swe rządy nowy Gubernator Stanu Illinois, sędzia Henry Horner, dobrze znany — szczególnie chicagowianom — ze swej rzetelności, pracowitości i skrupulatności na ławie sędziowskiej. A starsi Polacy pamiętają gub. Henryka Hornera, gdy prowadził biuro adwokackie, miał on bowiem śp. Alberta Wachowskiego, ojca spółek budowlano-pożyczkowych, oraz p. Pawła Drzymalskiego, prezesa Polonia Coal Co., jako swoich pierwszych klientów w zawodzie prawniczym.

Obecnie zwracamy się do gubernatora Henryka Hornera, jako głowy Stanu Illinois, bo chodzi nam o zadokumentowanie, co nas bolało i boli, co nam się należy od przewodników politycznych i czego dziś otwarcie **żądamy** od Gubernatora Hornera.

W mieście naszem — jak to każdy sprawdzić może, jeżeli zajrzy do „DAILY NEWS ALMANAC" — ludność pochodzenia polskiego stoi liczebnie na pierwszem miejscu i ma bezwątpienia najsilniejszy blok głosów w Chicago. Nigdy jednak obywatelstwo polskie nie otrzymało należytej reprezentacji od urzędników politycznych, a na to składają się rozmaite przyczyny, o których obszernie pomówimy w artykułach w „DZIENNIKU CHICAGOSKIM", jako najstarszym polskim dzienniku, zawsze popierającym partję demokratyczną, tak jak prawie wszyscy obywatele pochodzenia polskiego.

Nasamprzód brak nam komitymanów wardowych i posłów stanowych wogólności, oraz nieustraszonego lidera w szczególności, takiego, którybyśmiał iść do pana burmistrza Cermaka i domagać się tego, co Polakam się słusznie należy... Wiemy, że jedynie PRASA POLSKA — i nikt inny, tylko polskie dzienniki — potrafią zaimponować panom Cermakowi i Hornerowi i Rooseveltowi w naszych usiłowaniach ku uzyskaniu licznych i odpowiednich stanowisk w rządzie stanowym i federalnym.

Nie chcemy pomniejszać wpływu młodziutkiej Polskiej Organizacji Demokratycznej, ale chcemy tutaj zaakcentować, że podwładny nie może dyktować przełożonemu, czy to w szkole, czy w byznesie, czy też wreszcie w polityce. A zarazem pragniemy tu nawiasem dodać, że błagania u politykierów niczego nie wskórają, a na poczucie i okazanie wdzięczności u wodzów politycznych czekać trzebaby do dnia sądnego.

Nasamprzód więc przedkładamy Gubernatorowi Hornerowi, że od niego **żądamy** dwu przedstawicieli pochodzenia polskiego na Stanowej Komisji Ułaskawień i Parolowania Skazańców i Więźniów, gdzie murzyni od lat dawnych mają reprezentanta, a bracia nasi Irlandczycy mają obecnie aż pięciu!!

Domagamy się również od Gubernatora Hornera dwu Polaków w Stanowej Komisji Przemysłowej, gdzie obecnie zasiada mecenas Max Przyborski z North Chicago, przewodniczący Republikańskiej Organizacji w Powiecie Lake. Rodak nasz, niestety, ma tam podrzędne tylko stanowisko, lecz murzyni przez długi szereg lat mieli i mają w tejże Komisji najwyższą reprezentację.

Spodziewamy się także — i pukać ustawicznie o to będziemy — członkostwa w Stanowej Komisji Robotniczej (Industrial Commission of Illinois), gdzie teraz zasiada republikański komityman C. A. Nowak z dzielnicy Beverly Hills, a prócz niego pracuje tam jeszcze jeden Polak i jedna Polka. Wobec faktu, że w chicagoskiem biurze owej Komisji zatrudnienie ma około sto asób obojga płci, domagamy się od Gubernatora Hornera przynajmniej 20 stałych „dziabów."

W Departamencie Pracy Stanu Illinois, gdzie gubernator Edward F. Dunne dał obywatelstwu polskiemu stosunkowo niezłą reprezentację, żądamy polskich superintendentów w stanowych biurach stręczenia pracy, gdzie ludność polska przeważa, jakoteż wysokiego urzędnika w głównem biurze.

Rozumie się, że w Dystrykcie Parków Zachodnich — gdzie dawniej śp. Jan F. Smulski był prezesem — spodziewamy się POLSKIEGO PREZESA i drugiego polskiego komisarza parkowego a także do Komisji Parku Lincolna.

Przypomnimy się również Polakom na urzędach. Powiemy, co polscy i nie-polscy urzędnicy na wyższych stanowiskach dla nas zrobili, albowiem są tacy między nami, co o swoich zapominają, skoro się na urząd publiczny dostaną, rozumiejąc mylnie, że polski głos i tak dostaną, boć przecież jest on pochodzenia polskiego...

Budżet, Podatki i Ekonomja.

Pomimo różnic partyjno-politycznych i odmiennych kierunków myśli ekonomicznej, politycy i ekonomiści zgadzają się powszechnie, że pierwszym i najważniejszym obowiązkiem administratorów kraju, stanów, powiatów i miast jest zrównoważenie ich budżetów. Dopóki różne jednostki rządowe nie uzgodnią rozchodu z przychodem, nie zaczną rządzić się ekonomicznie, trudno mówić o ożywieniu zaufania w kraju, czynniku tak żywotnie potrzebnym do przywrócenia dobrobytu. Żadna wielka korporacja nie zechce ryzykować poważniejszych wkładów kapitału na ekspanzję produkcji, dopóki będzie miała jakieś wątpliwości co do ciężarów podatkowych, jakie jej przyjdzie ponosić.

Pierwszem też i najważniejszem zadaniem, jakie czeka na samym początku administrację Roosevelta, będzie zrównoważenie budżetu federalnego. Zadanie to można uskutecznić w trojaki sposób. Można zostawić wydatki rządowe bez zmiany, a nawet je powiększyć, potem zaś rząd może nałożyć dodatkowe, miażdżące ciężary podatkowe na korporacje i poszczególnych obywateli, albo wypuścić nowe obligacje skarbowe na tyle a tyle setek miljonów dolarów, co w rezultacie wyjdzie na jedno, bo te obligacje trzeba będzie kiedyś spłacić, a spłacić je będą musieli podatnicy. Drugi sposób, to poczynić w wydatkach rządowych tak radykalne redukcje, aby nie tylko uczynić zbytecznem podwyższanie podatków, ale nawet umożliwić ich obniżenie tam, gdzie są nadmiernie uciążliwe. Trzeci wreszcie sposób polega na skombinowaniu zredukowanych wydatków i zwiększonych dochodów w taki sposób, aby rząd potrafił związać koniec z końcem.

Dobro kraju każe oczywiście odrzucić pierwszy z tych sposobów, wypróbowany z tak fatalnym skutkiem przez administrację republikańską. Nie przywróci się z pewnością dobrobytu przez dalsze umniejszanie dochodów jednostek i korporacyj. Nie podeprze się też kredytu krajowego przez powiększenie długu publicznego drogą wydawania bondów, na które może wreszcie braknąć nabywców. Natomiast drugi — to prawdziwie idealny sposób. Gdyby można było usunąć zbyteczne i marnotrawne wydatki rządowe, zredukować koszt rządu do poziomu, w którym nietylko nowe dochody z nowych źródeł byłyby niepotrzebne do zrównoważenia budżetu, ale nawet obecne podatki mogłyby być zmniejszone, byłoby to największą możliwie pomocą dla gospodarczej odbudowy kraju. Rolnictwo, przemysł, handel — całe ekonomiczne życie zaczęłoby bić mocniejszem i równiejszem tętnem. Należy jednak mocno powątpiewać, czy taki ideał da się osiągnąć w istniejących warunkach. Najpraktyczniejszą zatem metodą zrównoważenia budżetu zdaje się być zredukowanie wydatków rządowych do możliwego minimum i poszukanie nowych źródeł dochodu dla pokrycia pozostałego niedoboru skarbowego.

Jednem z takich nowych źródeł dochodu, które sam naród polecił przywrócić w wyborach listopadowych, jest legalizowana sprzedaż piwa. Dochód z tego źródła oblicza się na $150,000,000 do $300,000,000 rocznie, jednak i taka wielka suma może się okazać niewystarczająca do zrównoważenia budżetu federalnego, nawet przy pewnej redukcji wydatków rządowych.

Wyłania się zatem kwestja potrzeby poszukania dodatkowych źródeł dochodu. W tych warunkach, podatek od sprzedaży zdaje się być najlepszem, a w każdym razie najmniej niepożądanem źródłem. Podatek od sprzedaży proponowano rok temu w kongresie, plan jednak upadł w Izbie. Głównym argumentem przeciwników tej formy opodatkowania jest zarzut, że zachodzi ona na system podatkowy wielu stanów, a dalej, że spada nowym ciężarem na osoby z małemi dochodami. Mimo tych sprzeciwów, niema, zdaje się, żadnej innej metody zdobycia dodatkowych kilkuset miljonów dolarów rocznie, która nie obudziłaby może jeszcze większej opozycji. Prezydent-elekt Roosevelt jest wprawdzie przeciwny ogólnemu podatkowi od sprzedaży — jeżeli informacje nadchodzące z Albany są prawdziwe — kto wie jednak, czy nie będzie musiał chwycić się tego środka, jako ostatniej ucieczki, jeżeli będzie chciał rozpocząć swoje rządy przy zrównoważonym budżecie.

Podatek od sprzedaży nie jest niczem nowem w Ameryce. Obowiązywał on podczas wojny pod nazwą opłat akcyzowych. Mamy go również w ostatnim bilu podatkowym — podatek od telegramów i rozmów telefonicznych, od aparatów radjowych i samochodów, od artykułów drogueryjnych i biletów teatralnych — a nawet i projektowany podatek od piwa nie będzie niczem innem jak podatkiem od sprzedaży, bo płaci go ostatecznie nie kto inny, tylko spożywca. Zatem bardziej ogólny podatek od sprzedaży — przy wyłączeniu artykułów spożywczych, tańszego gatunku odzieży, książek szkolnych i innych rzeczy niezbędnych w życiu codziennem — może się okazać mniej uciążliwym, niż normalny podatek dochodowy, osobliwie dla ludzi z małymi dochodami. Jeżeli artykuły codziennej potrzeby będą wolne od tego podatku, to niech tam sobie ci, których stać na przedmioty zbytku, płacą haracz skarbowi federalnemu.

Obniżenia podatków nie możemy w każdym razie spodziewać się wcześniej, jak dopiero chyba z chwilą zniesienia prohibicji i przyjęcia systemu sprzedaży trunków, który skieruje do kasy rządowej miljardy tonące obecnie w bezdennych kieszeniach łapowników, przemytników i butlegerów. Wtedy dochody z tego źródła zapewne umożliwią zniesienie podatku od sprzedaży i t. zw. podatków uciążliwych. Tylko niechby panowie ustawodawcy w Washingtonie ruszali się z tem żwawiej, a nie tracili drogiego czasu na dziecinne zastanawianie się, czy można dać obywatelowi amerykańskiemu, bez obawy o jego moralność i zdrowie fizyczne, piwo o 3.2 procent zawartości spirytusu, czy też należy obciąć ten procent.

W międzyczasie, istnieje większa niż kiedykolwiek potrzeba ekonomji w rządzie. Gdyby kongres kierował się prawdziwem pragnieniem oszczędzania pieniędzy podatników, mógłby prawdopodobnie uskutecznić redukcje wydatków wystarczające do zrównoważenia budżetu bez nakładania nowych podatków. Ale lepiej się nie łudzić nadzieją. Nasi ustawodawcy ciągle jeszcze myślą, że podatnicy są niewyczerpanem źródłem pieniędzy, po które dość im wyciągnąć rękę, aby je dostać.

Z CUDZEJ GRZĘDY

WIADOMOŚCI CODZ. W CLEVELAND — 28.XII.

Eksperci rządowi obliczyli, że obiad świąteczny przeciętnej rodziny amerykańskiej z 5 osób powinien był kosztować przy obecnych cenach nie więcej jak $1.87. Rok temu taki sam obiad kosztował $2.27. "Menu", jakie eksperci rządowi przeznaczyli na taki obiad świąteczny składać się miał z nadziewanej kury z duszonemi kartoflami i sosem, jarzyny, kompotu, "pumpkin pie" i kawy lub mleka.

Że też eksperci rządowi nie mieli nic lepszego do roboty, tylko takiemi głupstwami się bawić. Bo niby, co komu z tego przyjdzie, że eksperci rządowi obliczą, że powinien za tyle a za tyle zjeść na święta. Żeby to rząd był każdemu dał te $1.87 i kazał mu kupić tę kurę nadziewaną, toby to jeszcze miało sens, ale tak? — Byli tacy, którzy potracili na święta po $1800 a może i więcej, a byli też i tacy, co nie mieli nawet 18 centów. Więc poco to obliczanie i irytowanie ludzi?

Co Nastąpi po Zniesieniu Prohibicji?

(Gwiazda Polarna w Stevens Point, Wis.)

Mówi się dużo w tym kraju o zniesieniu prohibicji i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wcześniej czy później zostanie ona całkowicie zniesioną. Wobec tego nie od rzeczy będzie zastanowić się nad zupełnie racjonalnem zapytaniem: co nastąpi po zniesieniu prohibicji, albo raczej, — jak będziemy się chcieli urządzić, — co w miejsce prohibicji, jako jej antytezę, postawimy?

Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę z tego, że prohibicja nie zostanie od jednego zamachu ubitą, gdyby nawet Kongres uchwalił dwoma trzeciemi głosów zniesienie ośmnastej poprawki. Mimo takiej uchwały prohibicja, w zmienionej formie i w odmiennych warunkach pozostanie jeszcze z nami przez długi czas.

Nim więc kwestja odwołania ośmnastej poprawki znajdzie się ponownie przed nowym Kongresem, czy to dopiero na regularnej czy też na prawdopodobnej nadzwyczajnej sesji, wartałoby się zastanowić nad niektóremi sprawami z kwestją zniesienia prohibicji związanemi, aby nie robić wszystkiego, na chybił trafił, bez żadnego planu i przygotowania, ale wiedzieć zgóry czego się chce, dokąd się dąży, co się chce po zniesieniu prohibicji wprowadzić i w jakiej formie.

Musimy sobie przedewszystkiem powiedzieć jasno i wyraźnie, czy chcemy czy nie chcemy powrotu dawnego salunu. Jeśli opinja publiczna jest zdecydowaną aby saluny, z tem wszystkiem co się z niemi razem wiązało w przeszłości nie powróciły, to musimy wyrobić sobie jasne pojęcie tego, czego chcemy w ich miejscu. Musimy następnie zdecydować, czy sprawa wyrobu i sprzedaży oraz kontroli jednego i drugiego ma być sprawą federalną, czy też mamy ją pozostawić do dowolnego rozstrzygnięcia i dostosowania przez wszystkie poszczególne czterdzieści ośm stanów? Czy przyjmiemy u siebie jeden z systemów europejskich czy kanadyjskich co do wyrobu i handlu spirytualjami? Czy pozwolimy na sprawozdanie trunków zagranicznych, czy też nałożymy na nie wysokie cła dla ochrony naszych własnych gorzelni, browarów i winnic?

Są to wszystko ważne dziś pytania, na które powinniśmy mieć jasne odpowiedzi. Czas o tych rzeczach teraz myśleć, mówić i pisać, aby, gdy następny Kongres się zbierze, opinja publiczna co do tego była należycie już urobiona i dyktowała Kongresowi czego chce.

Z Przed Czterdziestu Lat w Dzienniku Chicagoskim

Środa, 4go stycznia, 1893 r.

Pittsburg, Pa., 3go stycznia. — Dzisiaj wniesiono jeszcze 12 oskarżeń przeciw niektórym byłym strajkierom i innym osobom w Homestead, podejrzanych o współudział w zbrodni otrucia nieunistów.

Berlin, 3go stycznia. — Krąży pogłoska, że ces. Wilhelm otrzymał od króla saskiego i W. Księcia Badeńskiego „ostrzeżenie", ażeby na przyszłość w swych przemówieniach publicznych wstrzymywał się od stawiania na pierwszem miejscu i wychwalania własnych „brandeburgczyków" ponieważ się to innym władcom niemieckim nie podoba.

Około 25 blacharzy zastrajkowało w pracowni blacharskiej Edwarda Kirk, jr., dla tego, że tenże przyjął do roboty nieunistę. Kirk miejsca ich zamierza obsadzić innymi robotnikami.

Dziesięciu komisarzy powiatowych nowo obranych ułożyło się między sobą w ten sposób, ażeby każdy z nich miał prawo zamianować jednakową ilość urzędników. Pensje wszystkich urzędników powiatowych razem wynoszą $250,000; każdy z komisarzy wyznaczy urzędników pobierających razem $25,000 rocznie.

Ogłoszenie: $25 za szyfkarty bardzo tanio przez Hamburg-Montreal-Chicago. Hambursko-Amerykańskie Towarzystwo Akcyjne. Specjalnie dobra i tania jazda na międzypokładzie. Bez przesiadań, bez nieprzyjemności.

Modlitwa na Nowy Rok.

Nowego Roku witając zorze,
Dzisiaj błagamy Ciebie,
Racz nas pocieszyć Ojcze i Boże,
Który jesteś w Niebie.

Na smutne łzawe powieki,
Spuść Twej łaski zdroje,
Świeć się o Panie na wieków wieki,
Niech świat wysławia Imię Twoje.

Obdarz nas hojnie dary Twojemi,
Ku Twojej wiecznej chwale,
Przyjdź Twe Królestwo na padół ziemi
I zarządzaj nami stale.

A gdy pokusa zawikła nam pęta,
Naszego ducha słabego,
Niechaj nas Twoja moc niepojęta,
Zbawi od złego.

Kazimierz Ciepiela.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Amerykańska Blaga.

Trzech Amerykanów rozmawia ze sobą.

— U nas, w Indjana, nadzwyczaj wysoko stoi wiedzia lekarska. Wyobraźcie sobie mój dziadek kupił sobie pudełko pastylek na odmłodzenie i poszedł na spacer. Po godzinie dzwoni ktoś do mnie. Wychodzę, patrzę, stoi policjant, a w rękach trzyma jakieś niemowlę. — To pańskie dziecko? — pyta. — Ależ nie! — wołam oburzony — przecież pan wie, że jestem kawalerem! Aż tu dziecko woła: — To ja, twój dziadek! Wziąłem, psiakrew, siedem pastylek odrazu i odmłodziło mnie o siedemdziesiąt lat!

Pomyślcie, co to za szczęście, że dziadek nie zażył ósmej pastylki! Byłby wtedy jeszcze wogóle nieurodzony!

— Tak, to imponujące. Ale i my w Texas, też mamy się czem pochwalić. Słyniemy z cudownej tresury zwierząt. Mój bratanek był na uniwersytecie i miał pisać pracę dyplomową. Tymczasem chłopak całe dnie grał w football i nic nie robił. Idę ja więc do niego z reprymandą. — Co? Chodzi o moją pracę? — powiada młokos — właśnie skończona. — Kiedyś ją pisał? — mówię. I cóż się okazuje? Chłopak tak wytresował swego konia, że poczciwe zwierzę napisało mu pracę dyplomową z zakresu historji Babilonu!

— Fenomenalne! My znowu w Nowym Orleanie szczycimy się wysokim poziomem malarstwa. U mnie, w domu, zaczęli, pewnego razu, wszyscy chorować na febrę. Co jeden wyzdrowieje, to drugi gotów. Urządzamy śledztwo i wyobraźcie sobie, skąd pochodziła epidemja? Na ścianie, w stołowym, wisiał obraz pod tytułem „Żółta febra w Afryce", namalowany z takim talentem, że wszyscy się od niego zarażali!

Z HANDLU.

Z Berlina do Gdańska przybyło w tych dniach kilka ładunków przekleństw na Polskę i chęci oderwania Pomorza. Do nabycia w Senacie Wolnego Miasta Gdańska po 5 fenigów sztuka, tuzinami taniej, na grossy, t. j. 144 sztuki, rabat dodatkowy.

GOŁĄBEK POKOJU.

Raz Gołąbka Pokoju spytał pacyfista:

— Wszak z gałązką oliwną latasz — oczywista?

Wszak uspakajasz głodne krwawej wojny głowy?

— Nie — rzekł — Jam teraz gołąb wojenno-pocztowy!

Wiktor Przecławski

SAMOTNY NARÓD

CZĘŚĆ DRUGA

PĘDZĄCA SŁAWA.

Powieść z Roku 1831

(Ciąg dalszy.)

— Ny, ja nie wątpię — pokiwał Żyd głową — nie! Bo jakby ja źle myślał, to jaby się nie ośmielił z panem kapitanem tak gadać, nie. Ny, ny, bo ja tylko Żyd. Chociaż, panie kapitanie, pan jest, ja to zaraz za pierwszym razem wiedziałem, i dobry człowiek i rozumny. To przecie pan wie, że nie zawsze było tak z Żydkami, jak teraz jest. A dziś? Ny, jak jest jaka zdrada, to zaraz wielki krzyk, a przecie i polscy panowie nie wszyscy dziś przy Polsce! Ja wiem. A i starozakonni robią, co mogą. Taki Salomon Abramson, on całkiem nie bogaty, on dał na pułki, które się w Warszawie formują, całe sto pięćdziesiąt złotych. Czy on musiał? Nie, on nie musiał. On chciał. To było w gazecie. Takich było dużo, bardzo dużo, to można sprawdzić. I ja służę, wiernie służę, nie dla grosza, nie! Czy ja muszę? Ja nie muszę. Ja chcę.

— A dlaczego pan chce? — spytał cicho Żarski.

— Dlaczego? Ny, to takie proste! Ja nie wiem, może już za czasów króla Kazimierza my już tu byli, może dawniej. Ja wiem, co w Mińsku handlował mój ojciec, mój dziad, i za Sasów już Rosenbergi handlowali z Warszawą, i ja handluję też. I tu zawsze była Polska. Ny, co jest? Poco ma być inaczej, kto z tego ciągnie zysk? Wielki, biały car? Nu, niech on sobie zdrowo u siebie siedzi, a tu niech będzie po staremu król!

— Brawo, panie Rosenberg. Ale nie wszyscy pańscy rodacy tak myślą, co?

— Nie wszyscy? Bo ja wiem. Dużo głupich jest. Ny, i kto ich, panie kapitanie, uczy? Kto? I nie wszystko dobrze jest. Ja pamiętam z samego początku, to w styczniu jeszcze było, kiedy pan generał Chłopicki dyktatorem był, i kiedy cały naród chciał, coby on tym dyktatorem był. Ny, to wszyscy ci Żydkowie, co trzeźwy rozum mają, co wiedzą, że im napewno lepiej będzie, kiedy tu Polska rządzić będzie, bo to jest przecie taki jasny interes, panie kapitanie, ny, to dużo tych naszych podało prośbę do Rady Najwyższej Narodowej, żeby im było wolno służyć osobiście w gwardji warszawskiej. Proszę pana kapitana, tam było dużo poważnych starozakonnych. Tam był doktór Józef Wolf i doktór Bernstein, i doktór Leopold Leo, i oba bracia Samelsony, także doktorzy, i inni, biedni i bogaci! Ny, jaśnie książę Radziwiłł, który tej Rady był wtedy prezydującym, pozwolił i innych zachęcił. I on dobrze, bardzo mądrze zrobił. Bo albo tak, albo tak. Bo każdy dziś wie, że Żydkowi w wojsku nie wolno, tego nie wolno, i tamtego tyż. A jak Rada Najwyższa powiedziała: „dlaczego nie", i Żydek, nawet taki prosty, głupi Żydek może się bić za Polskę, ny, to znaczy, że wolna Polska nie zrobi z Żydka takiego parszywego, z którym się po ludzku nie gada. Żyd też człowiek, i on także może być Polak. Że on inaczej się modli, inaczej gada, inaczej się ubiera, ny, to co?! Góral i Mazur tyż nie jednacy, Litwin i Warszawiak także jest różnica, ny to co? — Rosenberg podniósł nagle głos i mówił teraz z namaszczeniem i powagą — Ny, to co? Polska była wielka i może być wielka, i w niej się miejsce i chleb dla wszystkich tu urodzonych znajdzie, może być bardzo dobrze, może być tak, jak było za Jagiellonów, od morza do morza, swoboda, rozum, bogactwo! Ny, proszę pana kapitana, każdy Żydek, który ma w głowie trochę rozumu, a nie samą cebulę, on to wie, i on tej Polsce służyć będzie. To wszystko zależy od tej Polski, wszystko! Od całego narodu, od głowy, od wodzów!

— No, dobrze — przerwał mu dość niechętnie Żarski — nie przeczę, że są patrjotyczni między wami, dużo się przecie o nich czyta i dużo się słyszy. Ale są, niestety, i inni, i, panie Rosenberg, oni nie są głupi. A jednak zdradzają! A jednak za pieniądze moskiewskie zdradzają wojska polskie.

— Ny, panie kapitanie — zaniepokoił się Żyd — takich za pieniądze to nie jest dużo, ja wiem, i jaby ich pierwszy powiesił. A inni? Pan kapitan mówi, nie głupi? Ny, tak. Oni myślą źle, oni myślą inaczej. Ale i niektórzy polscy panowie także myślą inaczej. Ja czytał na ten przykład o generale Lewickim. Ny, pan kapitan wie! Jeden pan, pan Drewnicki, który ma swoją kolonję na Pradze, to on był sąsiadem tego generała, i on musiał, bo mu tak kazali, spisać inwentarz własności, która została w kolonji pana Lewickiego. Ny, czego tam nie było! Kajdany tyż, i jakie? Żelazne rogatki na szyję z 5 półłokciowemi kolcami i łańcuch na rękę. Ny, i kto w tych strasznych kajdanach siedział? Polskie patrjoty! A Rożniecki? A inni? Przecież mnie także namawiał nieboszczyk jaśnie pan Janicki, żeby ja poszedł na służbę do sztabu Dybicza!

— Co?! Co?! Co pan powiedział?!

— Ny, tylko szczerą prawdę. Ja wiem, że pan kapitan nie powtórzy nikomu.

— Nie o to chodzi — krzyknął wtedy Żarski. — Pan powiedział — nieboszczyk! Pan powiedział!

— Ny, tak. Ja powiedział. Ja, był, nie chciał o tem mówić, ny, ja powiedział. To prawda. Jaśnie pan Janicki nie żyje.

— A pani? — szeptem zapytał Żarski.

— Jaśnie pani żyje. Zdrowa. Czekają razem z jaśnie panienką.

— Czekają? Na kogo?

— Ny, na pana kapitana.

— Na mnie?!

— Ny, tak. Jaśnie pani wie o wszystkiem. I kazała mi powiedzieć, że i ona czeka.

— Dopiero teraz pan mi o tem mówi!

— Pan bardzo nerwowy, panie kapitanie, ja nie chciał wszystko odrazu.

— Niech pan mówi. Jestem spokojny. Niech pan mowi wszystko. Więc pan Janicki umarł w Petersburgu?

— Nie. On wrócił. On wrócił jeszcze przed bitwą o Olszynkę.

— Zaziębił się?

— Nie. Pan kapitan wie. On był jak tur, zdrowy, silny, prosty. On nigdy nie chorował. O, to był pan, wielki pan! — akcent nieukrywanego zachwytu zadrżał w głosie Żyda. — To był naprawdę wielki, urodzony pan, jakich już dziś mało, i ny, on pewnie dlatego tak umarł, że on był naprawdę taki wielki pan.

— Jakto? Nie rozumiem. Mówże pan wszystko!

— Ny, ja prawie wszystko widział na własne oczy, ja opowiem, ale to straszna rzecz!

— Zabili go? — krzyknął Żarski.

— Zabili.

— Zabili! Kto?! Nasi?! — w głosie jego było przerażenie, chaos myśli, przypuszczeń i obaw już kłębił się w jego mózgu. Z trudnością się opanował. — Kto? — powtórzył zmienionym głosem.

— Nie nasi — powiedział powoli Żyd — przecież naszych tam nie było. Moskale.

— Wojsko?

— Tak.

— Jakże? Jakto było?

— Ny, to ja opowiem. Ale niech się pan kapitan nie denerwuje, to panu bardzo szkodzi, a już nic nie pomoże.

Żarski odetchnął z ulgą. Więc Moskale! No, tak! Któżby inny? Przecież to mogli uczynić tylko Moskale. Biedne kobiety! Same, bez opieki!

Powiedział: — Niech pan mówi, panie Rosenberg. Jestem spokojny.

— Ny, proszę pana kapitana, to było tak: Moskale po bitwie grochowskiej to oni byli wściekli,. Warszawy nie wzięli, ani Pragi, ludzi stracili więcej, niż my, ny, i jeść też nic nie mieli. Nasze partyzanty dobrze ich gryźli i gryzą. Dybicz musiał niemało wojska ciągle na nich pchać, a jazda ta jeździła i ciągle jeździ za furażem, za kartoflami, kaszą, zbożem, wszystkiem. Ny, i rabują, jeszcze jak! Ny, to było siódmego marca, rano, w poniedziałek. Przyjechał ja do nieboszczyka jaśnie pana Janickiego, bo mi przyjechać kazał. Przyjechał ja, do kancelarji, wpuścili, bo ziąb był niemały, siedzę sobie na zydelku i słucham. Pan kapitan pamięta? Jest taki maleńki pokoik, ny, ja w nim siedzę, potem jest duży pokój, ny, niby kancelarja, a potem taki ładny, śliczny pokój, co to w nim wiszą i miecze i zbroje, i hełmy, i portrety, i tyle książek starych, i nad stołem, przy którym jaśnie pan zawsze pisał, taki śliczny, taki wielki portret króla Jana III. Ny, ja siedzę, siedzę jak na węglach, i ja się bardzo dziwię. Bo w tym ślicznym pokoju gwałt, ny, taki gwałt, coś okropnego! Masa ruskich oficerów, rozebrani, bez mundurów, pijani, straszni! W karty grają, piją, krzyczą! Ja z podziwienia nie mógł wyjść! Jakto? U jaśnie pana Janickiego, który z samym carem gada, taka rzecz?! Taki gwałt?! Taka rozpusta?! Aż idzie pan Ciszewski, pan kapitan wie, taki stary, porządny człowiek, on wszystkiem zawsze zarządza i dziś tyż, on idzie, trzęsie się, mówi do mnie jakby ja był też polski pan: widzi pan, co się dzieje! Hulają od wczoraj, piwnicę rozbili, śpichrze, wszystko! Teraz im się dziewek zachciało! O, Jezu, co to będzie? A gdzie jaśnie pan, pytam. W Mińsku, powiada; wczoraj miał wrócić, nie wrócił, wróci pewnie lada chwila, co to wtedy będzie? Wojska we wsi pełno, także rabują, piją, o, Boże mój! Ratuj, powiada, boś porządny Żyd, może wiesz, może tu gdzie blisko nasi? Zdumiał ja się wtedy, ale co mógł zrobić? Nic! Jeszcze my nie skończyli mówić, aż tu drzwi się rozwarły, wpada jaśnie pan. Blady był jak ta ściana, panie kapitanie, w oczach iskry takie, takie ognie, że strach! Był w krótkiem futerku, w długich butach, w czapce. Trzaskał tą szpicrutą o but, czapki nie zdjął, rękawic tyż. Ani na nas spojrzał, do kancelarji wpadł, i na próg tamtego ślicznego pokoju. Ja za nim, pan Ciszewski za mną. Ja tylko kupiec Żyd, ale ja bronić chciał!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca. Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM TRZECI.

Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

II.

POLITYCZNE STOSUNKI W POLSCE W OKRESIE PRZYJAZDU PADEREWSKIEGO.

B.

ROMAN DMOWSKI.

Stronnictwo Wszechpolskie, czyli Narodowa Demokracja, w skróceniu od pierwszych liter Endecją zwane, w rozwoju swoim wiele zawdzięcza głównemu swemu twórcy, śp. Janowi Popławskiemu, a po nim wielce zasłużonemu działaczowi i wybitnemu pisarzowi Romanowi Dmowskiemu.

Dmowski urodził się w Warszawie w r. 1864, ukończył tamże gimnazjum, poczem oddał się na uniwersytesie studjom przyrodniczym, którym zawdzięczał zdolność obserwacji i umiejętność wiązania ze sobą faktów. Od r. 1891, pracował w piśmie "Głos," poczem na dalsze studja wyjechał do Paryża, gdzie wszedł w stosunki z kołami patrjotycznej młodzieży polskiej i pozyskał ją sobie gorącą mową, wypowiedzianą na obchodzie Konstytucji majowej. Jakiś szpieg zadenuncjował go jednak do Warszawy, że w tej mowie podbudzał młodzież przeciwko rządom carskim. Gdy powrócił do Warszawy, natychmiast go aresztowano i po pięciomiesięcznem więzieniu skazano na wydalenie na trzy lata z granic Królestwa Polskiego. Z tych trzech lat, jeden rok przebył w Mitawie, w Kurlandji, poczem pojechał do Lwowa, gdzie zaczął wydawać "Przegląd Wszechpolski" (1895 r.), przekształcony po paru latach na miesięcznik. Z początku redagował go sam, potem przez dwa lata wspólnie z Janem Popławskim. W rozbudzeniu polskości tam szczególniej, gdzie już ręce opuszczano, położył ten "Przegląd" ogromne zasługi. Redaktor Dmowski w 1898 udał się do Anglji, gdzie studjował emigrację i kolonizację i ogłosił osobną pracę o "Wychodźtwie Polskiem." W roku 1899 przebywał w Brazylji, gdzie badał położenie osadnictwa polskiego w Paranie. Po powrocie do kraju osiadł w Krakowie, dokąd przeniósł redakcję "Przeglądu Wszechpolskiego." Do końca r. 1905 był głównym redaktorem tego pisma. W tym czasie wydał dzieło p. t. "Myśl nowoczesnego Polaka." W r. 1904 wybrał się do Kanady, Stanów Zjednoczonych i Japonji. W roku 1905 po ogłoszeniu manifestu przez rząd carski, który wprowadził, acz w skromnych tylko rozmiarach, wolności obywatelskie i rozszerzył prawa Dumy, osiadł znowu w Warszawie, gdzie podjął pracę nad zorganizowaniem obozu demokratyczno-narodowego, walcząc przytem z dążnościami żywiołów socjalistycznych i żydowsko-postępowych.

Od 1907 r. stanął na czele "Gazety Polskiej."

Wybrany wkrótce potem na posła do Drugiej Dumy, z miasta Warszawy, został prezesem Koła Polskiego w Petersburgu. To samo stanowisko zajął w trzeciej Dumie. W tym czasie ogłosił dzieło "Niemcy, Rosja i Kwestja Polska."

Napisał to dzieło pod wpływem polityki wynaradawiania, zastosowanej w r. 1907 przez rząd pruski do polskich poddanych, która to polityka wywołała olbrzymie oburzenie w społeczeństwie polskiem pod trzema zaborami. Sytuację przez to wytworzoną, wykorzystał Dmowski do przedstawienia w swem dziele, "że największe niebezpieczeństwo grozi Polsce nie od Rosji, ale od Niemiec, które przytem wszystkimi sposobami podtrzymują antypolski kurs w Rosji." Wywołało to żywe dyskusje.

Były namiestnik Galicji, Michał Bobrzyński, w dziele swojem pt. "Wskrzeszenie Państwa Polskiego" wytykał Narodowej Demokracji, że takie stanowisko może niemało zaszkodzić w sprawie Rusinów Galicyjskich, gdyż, — jego zdaniem, — partja Wszechpolska poparła przez to w Galicji Wschodniej Starorusinów, zmierzających do połączenia z Rosją, i wystąpiła bardzo namiętnie przeciw łączeniu się z Ukraińcami, gdy przy dobrej woli, jak tenże autor zaznacza, można ich było jak najprzyjaźniej usposobić i wiele trudności w przyszłości uniknąć.

Niepodobna tej opinji Bobrzyńskiego przyjąć bez zastrzeżeń, gdyż trudno przeoczyć, że sprawy tej, tak ściśle z przyszłością Polski na Wschodzie Europy związanej, nie można było oceniać ze stanowiska moskiewskiej czy ukraińskiej propagandy, prowadzonej przez czynownictwo rosyjskie, względnie przez dążenia Austrji do zawładnięcia całą Ukrainą.

Trzeba się było raczej liczyć z Rusinami, jako ludnością, która się od wieków zżyła z Polską i trzeba było zdecydować się na szczere i szerokie uwzględnienie jej materjalnych i duchowych potrzeb.

Po bardzo pomysłowej ucieczce Piłsudskiego z cytadeli Warszawskiej w roku 1901, Dmowski przyjaźnie o nim napisał, wyrażając zdziwienie, że mógł się znaleźć w obozie socjalistów.

Te oddźwięki pewnej sympatji w artykułach Dmowskiego, skłoniły zapewne Piłsudskiego, po powrocie z Magdeburga do napisania doń następującego listu:

Przemyśl, 21-go grudnia, 1918 r.

Drogi Panie Romanie:—

Wysyłając do Paryża delegację, która się ma porozumieć z Komitetem paryskim w sprawie wspólnego działania wobec aljantów, proszę Pana, aby zechciał Pan wszystko uczynić dla ułatwienia rokowań. Niech mi Pan wierzy, że nadewszystko życzę sobie uniknięcia podwójnego przedstawicielstwa Polski wobec Aljantów. Tylko jedno wspólne przedstawicielstwo może sprawić, że nasze żądania zostaną wysłuchane. Troska o tę jedność jest przyczyną, że nie spieszyłem się z przystąpieniem do tej sprawy.

"Opierając się na naszej starej znajomości, mam nadzieję, że w tym wypadku i w chwili tak poważnej, conajmniej kilku ludzi — jeśli niestety nie cała Polska — potrafi się wznieść ponad interesy partji, klik i grup. Chciałbym bardzo widzieć Pana między tymi ludźmi.

"Proszę przyjąć zapewnienia mojego wysokiego szacunku.

J. Piłsudski."

Dmowski byłby prawdopodobnie odpowiedział przychylnie, gdyby Piłsudski sprawę rokowań pokojowych i polityki zagranicznej zostawił bez zastrzeżeń "Polskiemu Komitetowi Narodowemu w Paryżu."

Ale z tym listem przybyła już delegacja Piłsudskiego pod przewodnictwem Dr. Dłuskiego.

Dmowski nie chciał znaleźć się między "tymi ludźmi," którzy "stali na stanowisku politycznem wręcz przeciwnem." — Przyszło więc do coraz jawniejszego starcia obydwóch kierunków, a to rozerwało do reszty węzły dawniejszych sympatyj.

Co do socjalistów francuskich, pamiętali oni, że to socjaliści polscy w Ameryce jaknajzawzięciej przeszkadzali w rekrutacji Armji Polskiej we Francji. Dlatego nie mogli i nie chcieli socjaliści francuscy żądań socjalistów polskich poprzeć. Francuski Minister Spraw Zagranicznych Pichon, z widoczną niechęcią wytknął owej delegacji w pełnej Izbie, że "Polacy nie skorzystali z ciężkich doświadczeń przeszłości i nawet w tak wielkiej przełomowej chwili nie mogą zaniechać waśni domowych." Lloyd George później na posiedzeniu "Rady Czterech" odwieczne spory i walki wewnętrzne wyraźnie Polakom jako grzech wielki zarzucił.

Nie były to jednak "odwieczne" walki. — Były one wcześniejszej daty. Przez nie starał się radykalizm socjalistyczny wejść w życie polskie.

C.

JÓZEF PIŁSUDSKI.

Drugim Polakiem, którego wypadki, a poniekąd w wyższym jeszcze stopniu zdecydowana jego wola, wysunęły na szerszą widownię w Polsce, był Józef Piłsudski. Brał on od pierwszej młodości żywy udział w różnorodnych konspiracjach, przystępując do nich z wewnętrznego, wrodzonego pociągu i zawsze w chęci prześcignięcia młodocianych kolegów swoich.

Nie było w tych poczynaniach ustalonego programu, nie było w początkach oparcia o zasady socjalistyczne.

W szlacheckim domu w Żułowie na Litwie, gdzie przyszedł na świat w r. 1867; uczucie nienawiści do caratu i Moskwy, połączone z litewską zawziętością, wybijało się ponad wszystko inne.

W gimnazjum, które ukończył młody Piłsudski w 1885 r., otarł się on o rozhukaną młodzież rosyjską, a na uniwersytecie w Charkowie znalazł się już nawet w ich konspiracjach i to było powodem, że go z uniwersytetu wydalono.

Przypisał on to nieszczerości niektórych osób, którym zawierzył i ich denuncjacjom, stał się odtąd więcej w sobie zamkniętym i mimo wielu osobistych dodatnych i pociągających przymiotów, niedostępnym i twardym. Takim i później pozostał.

W niedługi czas po wydaleniu z uniwersytetu, znowu wpadł w konflikt z rosyjskiem czynownictwem i zesłany został po dłuższem śledztwie na Syberję. Tam zapoznał się z członkiem polskiego Komitetu Centralnego z r. 1863, Bronisławem Szwarcem, który wielki na niego wpływ wywarł i przez swoje, grozą przejmujące, opowiadania o przeżyciach pod moskiewskim uciskiem, rozbudził w nim drzemiące dotąd hasła niepodległościowe.

Po powrocie z Syberji przystąpił Piłsudski do pracy organizacyjnej w tym duchu i wnet został jednym z założycieli i przywódców ruchu rewolucyjno-narodowego.

W r. 1900 aresztowany w Łodzi ,uciekł z więzienia i powrócił do pracy rewolucyjnej. Urządzał nieustannie demonstracje, zamachy zbrojne i starcia orężne.

Znajdował w tem pomoc inteligencji polskiej, robotników i wśród młodzieży patrjotycznej.

Ciągłe konspiracje i rozmyślania nad tem, co na tem polu możnaby osiągnąć, zbliżyły go do obozu socjalistycznego. Czytywał pisma tego kierunku i zapoznał się z organizacją socjalistyczną. Przemyśliwał nad tem, jakby na tych podstawach oprzeć ruch rewolucyjny w Polsce dla jej wyswobodzenia.

W tym duchu przyczynił się Piłsudski do założenia P. P. S., (Polskiej Partji Socjalistycznej) i wszedł do centralnego Komitetu tej organizacji.

W czasie wojny japońskiej, której tragiczny przebieg wstrząsnął niewzruszalną, jak się do owych czasów zdawało, potęgą caratu — Piłsudski jeździł do Japonji proponując wywołanie zbrojnego powstania na tyłach Rosji, a gdy rząd Mikada na to się nie zgodził, zorganizował w czerwcu 1904 zbrojny opór przeciw poborowi rekrutów w Królestwie i szereg manifestacyj zbrojnych. Z energją opierał się przytem Piłsudski złudzeniu niektórych polityków, że carat zrozumie wreszcie zbliżającą się pobudkę wolnościową.

I miał w tem Piłsudski zupełną słuszność.

Manifest konstytucyjny cara Mikołaja II, ogłoszony 30-go października, 1905 r., skutkiem klęski wojennej na dalekim Wschodzie, niewiele Polsce przyniósł.

W dn. 2 listopada, 1905 r., gdy ludność Warszawy uroczyście obchodziła to ważne historyczne zdarzenie, wystąpiło niespodziewanie wojsko i położyło trupem 26 osób, a zraniło 70. W kilka dni potem ogłoszono w Królestwie stan wojenny, a gubernator Skałłon, otrzymawszy wyjątkowe pełnomocnictwa, zarządził masowe aresztowania i rozstrzeliwania aresztowanych bez sądu, więzienie włościan i szlachty za używanie w urzędowaniu języka polskiego, nakładając na gminy po trzy tysiące rubli kontrybucji. W Królestwie rozstrzelano 83 procent wszystkich ofiar sądów wojennych w całej Rosji. Ale nie dość na tem. Stowarzyszeniom prywatnym nakazano posługiwać się językiem rosyjskim, skasowano wykład polski w wyższych zakładach naukowych, pozamykano towarzystwa wpisów szkolnych, zamknięto "Macierze" do popierania kształcenia domowego i wszystkie towarzystwa oświatowe. Koroną "carskich" konstytucyjnych dobrodziejstw był zabór i przyłączenie do ziem rosyjskich guberni Chełmskiej i zmniejszenie liczby posłów z Królestwa do Dumy w Petersburgu z 37 do 14. Przytem bolesnem było dla Polaków, że Duma rosyjska zabór Chełmskiej guberni zatwierdziła i dowiodła przez to, że w stosunku do Polaków, Rosja Konstytucyjna gotową była prześcignąć nawet system prześladowczy carów rosyjskich.

Nie pozostało to bez wpływu na wypadki pod zaborem austrjackim.

Sokolstwo polskie najpierw wzięło się do formacyj wojskowych. później "stronnictwo narodowo-demokratyczne" zaczęło tworzyć po wsiach drużyny Bartoszowe, a po miastach straże obywatelskie. Na zew Piłsudskiego powstawały Związki strzeleckie, z kierunkiem wybitnie radykalnym, który miarkowało serce polskie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

NA TRZECH LEKARZY — JEDEN ZNACHOR.

W kraju, chlubiącym się tem, że nie ma on prawie analfabetów, w kraju gdzie wiedza medyczna stoi na wysokim poziomie — znachorstwo grasuje, jak mało gdzie i cieszy się ogromnem powodzeniem i uznaniem wśród szerszych sfer.

Ile osób wykonywa w Niemczech obecnie praktyki znachorskie? W Prusach oddaje się temu zajęciu i żyje zeń około 20,000 osób. W całych Niemczech liczba zarejestrowanych znachorów sięga 30,000. Ponieważ lekarzy dyplomowanych praktykuje w Rzeszy Niemieckiej około 90,000, przeto na każdych trzech lekarzy przypada jeden zachor. Jak na kraj klasycznego respektu dla nauki oficjalnej i dla tytułów — wcale nieźle.

Nieskończona jest lista i praktyk i metod które stosują znachorzy dla pacjentów. A wszystkie są... pewne i nieomylne. Istnieje więc: irydologja, odologja, chiropraktyka, hiljodopatja, po-ho-terapja, patho-terapja, astropatologja i tym podobne „patje".

Irydologja naprzykład polega na wyciąganiu djagnozy chorób z obserwacji tęczówki pacjenta. Pochodzi ta metoda z Węgier a twórcą jej był jedenastoletni pastuch, Ignacy Pacsaly.

Chiropraktyka pochodzi z Ameryki; źródłem i ośrodkiem wszystkich chorób jest, według tej doktryny, krzyż pacierzowy. Odologja znów polega na tak zwanej „djagnozie wahadłowej." "Wahadło" składa się z guzika od spodni czy kamizelki pacjenta bujającej swobodnie na końcu długiej na 20 cali nici jedwabnej. Wahadło to puszcza się swobodnie nad fotografją pacjenta, lub nad jego bielizną (używaną). Rodzaj wahań guzika, eliptycznych, kulistych, czy innych daje podstawę do wysnuwania djagnozy, — nieomylnej rzecz prosta.

Znachorzy — zależne od sfery, w której się obracają — zarabiają przyzwoicie lub... nieprzyzwoicie dużo. Jak twierdzą znający te stosunki, większość znachorów w Niemczech zarabia dziesięć razy więcej, niż wynosi przeciętny zarobek roczny nieźle ustosunkowanego lekarza. Jest też między nimi sporo miljonerów.

Rada.

Pewien młodzieniec łaknie korespondencji. Umieszcza więc w gazecie ogłoszenie: „Pragnę nawiązać korespondencję z osobą, którąby pisywała do mnie codziennie."

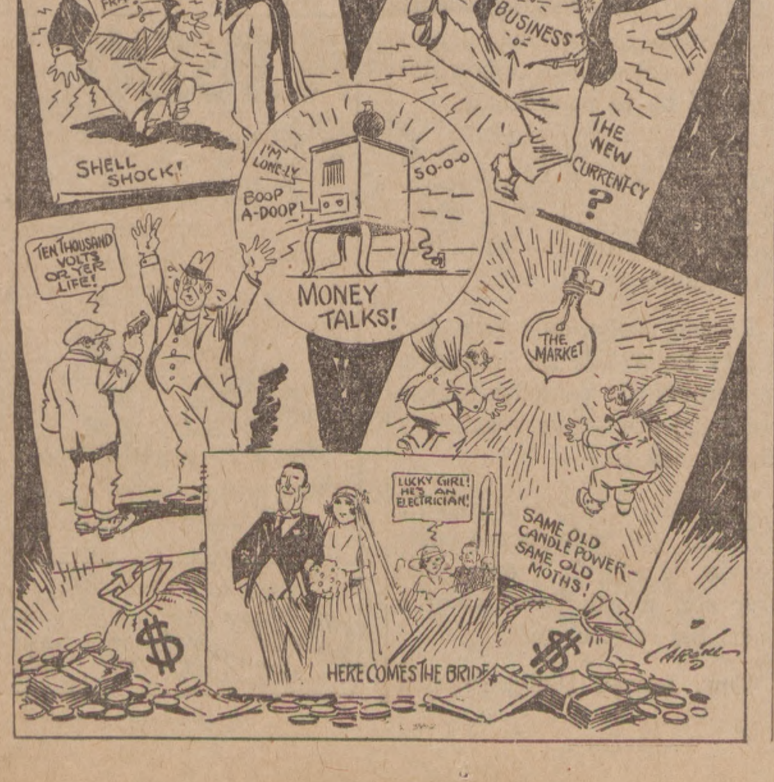
Ktoś nadesłał mu następującą radę: „Niech pan da sobie zrobić u mego krawca ubranie na kredyt."

Amy Johnson-Mollison w Londynie.

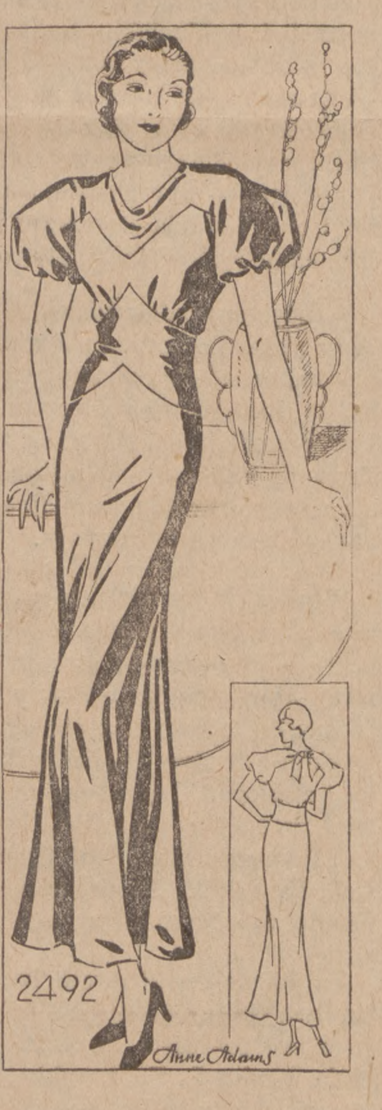


Rycina przedstawia moment ukazania się słynnej lotniczki, Amy Johnson-Mollison, na estradzie, z której przemówiła krótko do rozentuzjamowanego tłumu, po powrocie z Afryki. Cały Londyn szalał z radości, a lotniczka była ogłoszona bohaterką Wielkiej Brytanji. Obok, skulony, lecz uśmiechnięty, to małżonek Amy, również słynny lotnik angielski.

Scientist Urges "Electric Dollar" to End Depression—News Item



Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w "DZIENNIKU CHICAGOSKIM."





ŚLICZNA POPOŁUDNIOWA SUKIENKA.

ANNE ADAMS MODEŁKO 2492.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38 i 40.

Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji.

SUKIENKA O BARDZO USZCZUPLAJĄCYCH LINJACH.

MODEŁKO 968.

Nabyć można w wielkościach 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42 i 44 cali w biuście.

Na wielkość 36 potrzeba 2¾ jarda 54 calowej materji, także pół jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

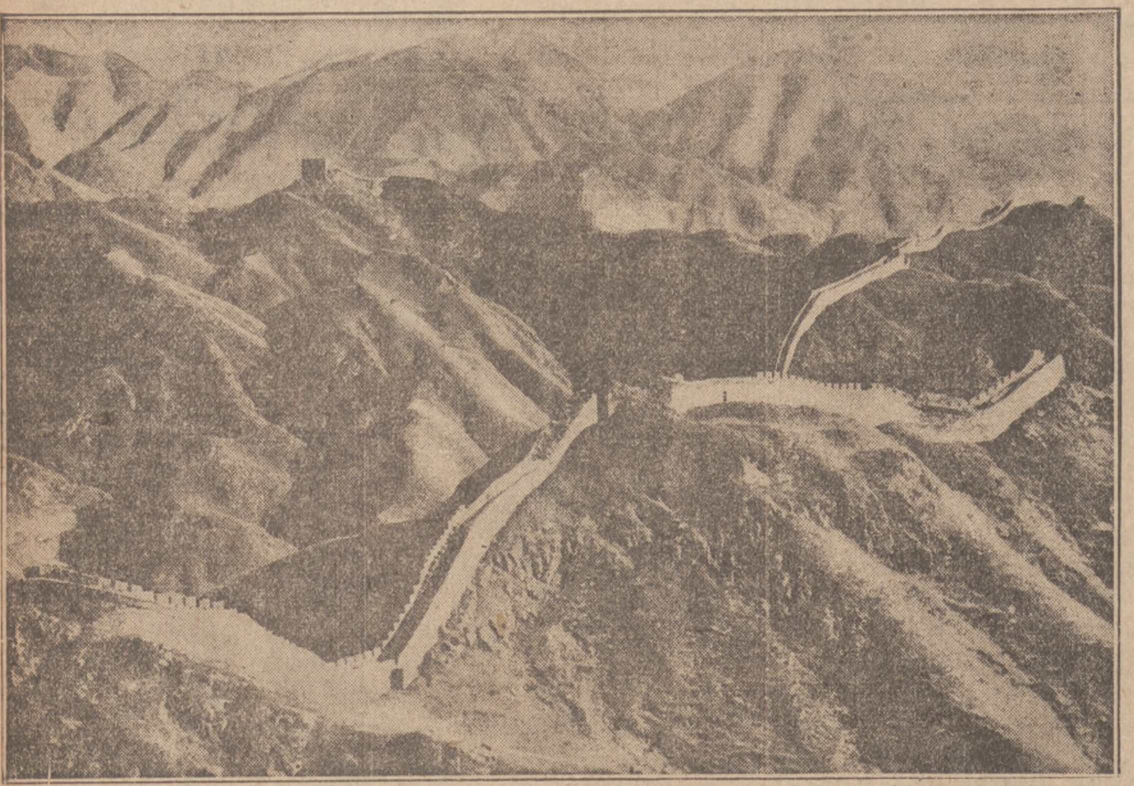
Wielkość ....

Imię i Nazwisko....................................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE.



Rycina przedstawia wspaniały widok części słynnego Muru Chińskiego, łączącego nizinę Czajukwan z miastem Szanghaikwan, na przestrzeni 4,300 mil. Miasto Szanghajkwan zdobyli Japończycy.

Nalepki Klubu "Made in America"



Viola Bergstrom przy nalepkach kampanijnych nowej organizacji "Made in America Club", agitującej za kupowaniem wyłącznie towarów wyrobu krajowego.

Z WIZYTĄ W OJCZYŹNIE „MISIA".



„Gościnny" niedźwiedź północy, wyszedł na spotkanie gości kiedy ekspedycja filmowa ze Stanów Zjednoczonych zawitała do ojczyzny „misia" w Grenlandji. Widzimy go tu na krze lodowej, jak z ciekawością przygląda się gościom z innego świata.

Z HAWTHORNE - CICERO.

Na posiedzeniu Osady 65-ej, które się odbyło we wtorek, d. 27go grudnia, miały miejsce wybory urzędników. Następujący zostali wybrani: prezes L. Dombkowski, wiceprezeska pani Marja Miara; sekr. prot. i fin. Andrzej Rolewicz; kasjerka pani Agnieszka Pietrzak; deputowany Jan Kręcisz; odźwierna pani Sabina Ładniak. Do Wydziału Kobiet przy Z. P. R. K.: panie M. Miara i Agn. Pietrzak. Instalacja Osady 65 odbędzie się w niedzielę, dnia 15go stycznia, w sali parafjalnej, o godz. 3ej po południu.— Na tej instalacji będzie przemawiał sekr. gen. p. W. J. Przybyliński.

*

Dnia 24go grudnia na urząd szefa policji w Cicero został zamianowany p. Arthur Wentzel, po J. Sullivanie, który objął swoje dawne stanowisko w Chicago. P. Wentzel służył w policji cicerowskiej jako detektyw pod Sullivanem.

*

W środę wieczorem, dnia 28 grudnia, odbyła się zabawa towarzyska komitetu parafjalnego oraz pracowników ostatniego bazaru urządzonego na korzyść pracowników ostatniego bazaru urządzonego na korzyść parafji. Wszystkie panie i wszyscy panowie, przy doborowej muzyce, bawili się wesoło do późnej pory. Na czele tego komitetu był Ks. Fr. Zieliński, który podziękował w imieniu Ks. B. Czajkowskiego, proboszcza całemu komitetowi za pracę położoną dla parafji.

*

Na ostatniem przedrocznem posiedzeniu został obrany następujący zarząd: Michał Tomaszkiewicz, prezes; Michał Woźny, wiceprezes; Stanisław Maciejewski, sekr. prot.; Michał Kopczewski, sekr. fin.; M. Jóźwiak, kasjer. Komitet wykonawczy: E. Grisko, L. Poprawski, J. Kutza, M. Bochniarz, F. Kawczyński, J. Pawlak i E. Wojciechowski. Komitet prasy: K. Celmer, M. Nowaczyk i L. Poprawski. Delegatem do Cicero Welfare Center został wybrany p. Ant. Knistof. Komitet rewizyjny i delegatów do Cicero Taxpayers Council zamianuje prezes.

*

W piątek, o godz. 10-tej rano. odbył się pogrzeb ś. p. Jana Dombkowskiego, z domu żałoby pnr. 3531 S. 53ci court, do kościoła M. B. Częstochowskiej a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

*

W sobotę, dnia 31go grudnia, o godz. 10-tej rano, odbył się pogrzeb ś. p. Marjanny Rybackiej z domu żałoby pnr. 5314 W. 31-sza ul., do kościoła M. B. Częstochowskiej, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. — Syn zmarłej Józef i córka Marja Rybaccy są członkami Kółka Washingtona.

*

W następny poniedziałek, d 9go stycznia, o godz. 7:30 wieczorem, w sali parafjalnej odbędzie się roczne posiedzenie Tow. św. Alojzego. Na tem posiedzeniu odbędzie się instalacja nowego zarządu a potem nastąpi zabawa towarzyska.

*

W przyszłą niedzielę, wieczorem, dnia 8go stycznia, odbędzie się gwiazdka z programem, którą urządza Gmina nr. 55 Z.N.P. dla swej dziatwy harcerskiej i dziatwy szkółki języka polskiego. Będzie przemawiał prezes Zw. Nar. Pol., p. Jan Romaszkiewicz, prof. Stan. Gałązka i inni. Po programie nastąpi zabawa dla wszystkich.

*

Za staraniem komitetu harcerstwa Gminy 55 Z.N.P., którego jest prezesem p. S. Panczak, a sekr. L. Poprawski prezesa Gminy p. Ig. Kuczborskiego, wyjdzie z druku za parę dni pierwszy numer miesięcznika harcerstwa gminy 55-ej „Głos Harcerstwa". Maszynę drukarską zakupił p. Ant. Maciejewski, superwizor miasteczka Cicero.

*

W sobotę, dnia 14go stycznia, o godz. 7:30 wieczorem, odbędzie się Gwiazdka dla młodzieży sokolej, którą urządza Gniazdo 49 im. Adama Osińskiego, Sokolstwa Polskiego w Ameryce. W ten wieczór będzie wykonany bogaty program urozmaicony tańcami, ćwiczeniami wolnemi i akrobatycznemi; śpiewami i wiele innymi interesującymi występami. Po programie nastąpi zabawa.

*

Przedstawienie noworoczne dzieci szkolnych, które odbyło się w dzień Nowego Roku, w sali parafjalnej M. B. Częstochowskiej, pod przewodnictwem Sióstr Józefinek, wypadło bardzo dobrze. — Wszystkim za przybycie należy się podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać." Dochód jest obrócony na korzyść parafji.

*

Orkiestra Hallerczyków wraz z Placówką No. 10ty S.W.A.P. urządza pierwszy Bal w Cicero, w niedzielę, dnia 15go stycznia w Sokolni, o godz. 6ej wiecz. Jest słusznem poprzeć ten bal bo dochód z balu przeznaczony na umundurowanie orkiestry Hallerczyków.

*

Instalacja nowoobranych urzędników Posterunku No. 22 im. Woodrow Wilson P. L. A. i urzędniczek Oddziału 11go Legjonu Pań przy posterunku, odbędzie się w sobotę, dnia 7go stycznia, o godz. 8ej wieczorem, w Sokolni im. A. Osińskiego, 29 i 48 Ct. Po instalacji nastąpi zabawa taneczna.

*

POSIEDZENIA.

Kawalerja Polska Białego Orła ma dzisiaj swe roczne posiedzenie, o godzinie 8ej wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie na to posiedzenie, gdyż są bardzo ważne sprawy do załatwienia.

*

Dzisiaj wieczorem Korpus Pomocniczy No. 15ty przy Stowarzyszeniu No. 10. S. W. A. P. ma swoje roczne posiedzenie o godzinie 8ej wieczorem, w sali Community. Ponieważ są ważne sprawy i instalacja nowego zarządu, więc wszystkie członkinie mają być obecne.

*

W niedzielę, dnia 8go grudnia, o godzinie 1ej po południu w sali parafjalnej odbędzie się posiedzenie roczne i instalacja Tow. Imienia Jezus. Wszyscy członkowie są proszeni aby się stawili.

*

Tow. Rycerzy No. 60 M. B. Częstochowskiej ZPRK., ma swoje roczne posiedzenie w poniedziałek, dnia 9go stycznia, o godz. 8ej wieczorem w sali parafjalnej. Ponieważ są ważne sprawy do załatwienia, przeto wszyscy członkowie powinni przybyć na to posiedzenie.

*

Tow. św. Jadwigi, No. 84 Z. P.R.K., będzie miało swoje roczne posiedzenie w niedzielę, dnia 8go stycznia, o godz. 3ej po południu w sali posiedzeń.

*

Roczne posiedzenie Tow. św. Agaty No. 373 ZPRK., odbędzie się w przyszły poniedziałek, o godz. 8ej wieczorem w sali zwykłych posiedzeń.

*

Tow. św. Anny, No. 573 Z. P.R.K., odbędzie roczne posiedzenie we wtorek, dnia 10go stycznia, w sali parafjalnej o godz. 8ej wieczorem.

*

Tow. Leszek Biały, gr. 302 U. P., będzie miało swoje roczne posiedzenie i instalację nowo obranych urzędników w niedzielę, dnia 8go stycznia, o godz. 2ej po południu, w sali ob. Jana Kasperskiego, pnr. 5043 W. 31 ulica, zamiast w sali poprzedniej jak uchwalono na posiedzeniu ostatniem.

*

Tow. M. B. Nieust. Pomocy No. 328 ZPRK., ma swoje następne posiedzenie we wtorek, dnia 10go stycznia, o godz. 7:30 wieczorem.

*

Wszelkie wiadomości i drobne ogłoszenia, nekrologi dla Dziennika Chicagoskiego, można zostawiać u p. Stanisława W. Zienty, pnr. 5310 W. 30ty Place. Wiadomości z Cicero stale podawane będą we środy każdego tygodnia.

WIFE PRESERVERS



Don't forget pockets in the child's warm play suit. They add interest and joy to the suit.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Izba Zignoruje Program Ekonomji Hoovera.

Washington, 4. stycznia. — Demokraci w Izbie poszli wczoraj naprzód z swoim programem ubicia hooverowskiego programu reorganizacji rządowej ignorując wczorajsze oświadczenie z Białego Domu, w którem Prezydent Hoover oskarżył ich o nieszczerość w ich pozornem pragnieniu zredukowania kosztu rządu przez konsolidację funkcyj federalnych.

W planie demokratów leży przeprowadzenie rezolucji wetującej każdą pozycję w planie reorganizacji przesłanym przez Prezydenta Hoovera. Po zrobieniu tego, będą próbowali przeprowadzić ustawodawstwo wyposażające Prezydenta-elekta Roosevelta w pełną władzę uskutecznienia takich reform w organizacji rządu, jakie uzna za stosowne.

Plan Prezydenta Hoovera przewiduje zgrupowanie 58 wydziałów i biur federalnych w dziewięciu oddziałach.

90,000 UCZNIÓW W ALABAMA ZASTAJE SZKOŁY ZAMKNIĘTE.

Birmingham, la., 4. stycznia. Kompletne pustki w kasie stanowego departamentu edukacji sprawiły, że blisko 90,000 dzieci ze szkółek wiejskich w Alabamie zastało drzwi szkół zamknięte przy otwarciu nowego półrocza po ferjach świątecznych.

Cyfry zestawione przez statystyka dept. edukacji pokazują, że 826 szkół wiejskich z ogólną liczbę około 85,700 uczniów zostało zamkniętych. — Szkoły te są położone w 20 powiatach. Około 2,500 nauczycieli traci zajęcie.

Prócz szkół wiejskich, zamknięto również szkoły w miastach Dothan, Fort Payne i Russellville z 4,500 uczniów.

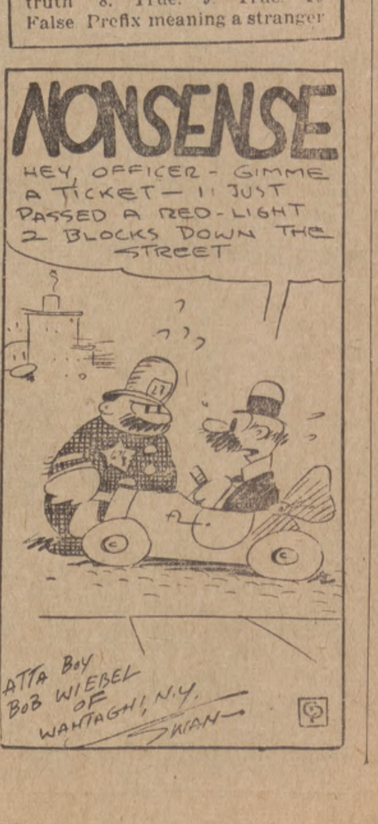
SEZ YOU

	True	False	Score
1. Integument is an inner covering or skin			
2. Mauve is a dark reddish color			
3. The upper jawbone is often called the maxilla			
4. Nosology is the science of the human nose			
5. Pedicure is the care of the feet			
6. Somatology is the science of the general principles of matter and its properties			
7. Sooth is to please or calm with soft words or blandishments			
8. Toffy is a sweetmeat			
9. Yl is a suffix meaning basis			
10. Xeno is a prefix meaning a friend			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1 False. It is an external covering or skin. 2. False Mauve is a soft lilac or purple color 3. True. 4. False Nosology is the systematic classification of the disease of animals and plants. 5. True. 6 True. 7 False. Sooth is a truth 8. True. 9 True. 10 False Prefix meaning a stranger



Z KAZIMIERZOWA.

Polsko - Amerykański Klub Kobiet 22ej Wardy, odbędzie swe roczne posiedzenie jutro, w czwartek, dnia 5go stycznia, w sali Łuczak, p. nr. 3028 West 22ga ulica naprzeciwko kościoła św. Kazimierza, o godzinie 6tej wieczorem. Na tem posiedzeniu odbędzie się instalacja nowych urzędniczek. Gościem posiedzenia tego będzie alderman Sonenshein. Nowe członkinie będą mile widziane. Po posiedzeniu i instalacji nastąpi zabawa towarzyska. — Zarząd.

W Europie Używają 120 Języków.

Z ostatnio opublikowanej statystyki Europy wynika, że w tej części świata, w 34 krajach, z których składa się Europa, istnieje aż 120 różnych języków. Jest rzeczą zrozumiałą, iż różnią się one wielce co do znaczenia i roli, jaką odgrywają w życiu narodów europejskich. Z liczby języków znanych w Europie jest 19 języków, reprezentowanych przez pięć miljonów ludności, 37 języków, którymi włada 1,000,000 ludzi itd. Z ogólnej liczby wszystkich języków europejskich na samą Rosję przypada aż 83 języki. Wysoka ta liczba zawiera oczywiście mnóstwo mało znanych i rozpowszechnionych narzeczy; wystarczy bowiem przytoczyć, iż 52 języki reprezentowane są tak tylko przez 100,000 mieszkańców.

Jako język ojczysty i najbardziej używany w krajach europejskich jest język niemiecki. Podług najnowszej statystyki w Europie 81 miljonów ludzi uważa język niemiecki za swój język ojczysty. Drugie miejsce zajmuje język rosyjski, którym mówi 71 miljonów ludzi. Z innych rozpowszechnionych w Europie języków, godzi się wymienić angielski — 47 miljonów, włoski — 41 miljonów, francuski — 40 miljonów, polski — 23 miljony, hiszpański — 16 miljonów, holenderski — 11 miljonów 500 tysięcy, i węgierski — 10 miljonów.

POŁÓW SIĘ UDAŁ...



Prezydent Hoover na pokładzie barki "Orca" z kilku okazami z połowu ryb u wybrzeży Florydy. (Klisza Acme).

Nowy Węzeł Między Szwecją a Niemcami.



Księżniczka Sybilla, Niemka, która wyszła za księcia szwedzkiego, Gustawa Adolfa, jest sensacją dnia w Sztokholmie, po powrocie młodej pary z podróży poślubnej do kraju. Rycina przedstawia podobizny dobranej pary.

TYPY ŻOŁNIERZY JAPOŃSKICH.



Rycina przedstawia żołnierzy japońskich i oficerów, zrgupowanych po schwytaniu dwóch żołnierzy chińskich w ubraniu cywilnem, których widzimy klęczących w oczekiwaniu na wyrok oficera japońskiego, stojącego po lewej stronie, mającego lewą rękę opartą na szabli. Żołnierzy chińskich, schwytanych po cywilnemu, lecz z bronią w ręku, Japończycy karzą śmiercią.

Nie Żyje.



Pani Belle Moskowitz, doradczyni Alfreda E. Smith'a, zmarła na atak serca w New Yorku.

Jack Pickford Nie Żyje.

Paryż, 4. stycznia. — Jack Pickford, brat słynnej artystki z Hollywood, p. Mary Pickford-Fairbanks, głośny z różnych spraw małżeńskich, zmarł w tutejszym szpitalu podmiejskim. Faktycznego powodu zgonu Pickforda brak. Jedni twierdzą, że popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny z boleści po stracie pierwszej żony, która otruła się w tym samym szpitalu, inni znowu oświadczają, że Pickford zmarł na wadę serca.

Pogłoska o Śmierci Magdy Nieprawdziwa.

Bukareszt, Rumunja, 4 stycznia. (Prasa Zjedn.) — Wiadomość z Polski a zomordowaniu przez oficera rumuńsklego Magdy Lupescu, gdy ta miała znajdować się przy boku króla Karola w czasie wizyty delegacji oficerów armji rumuńskiej, jest nieprawdziwa. Władze tutejsze stwierdzają, że nie jest do pomyślenia, aby Magda Lupescu mogła towarzyszyć królowi w przyjmowaniu delegacyj oficerów, ani żadnej innej delegacji. Wiadomość tę władze nazywają „fantastyczną."

BYŁY KANCLERZ NIEMIEC, CUNO, NIE ŻYJE.

Hamburg, Niemcy, 4. stycznia. (Prasa Stow.) — Wilhelm Cuno, były kanclerz Niemiec i generalny zarządca linji Hamburg-Ameryka, zmarł tu wczoraj. Powód śmierci jest atak serca. Zmarły w chwili zgonu liczył 57 lat. Kilka dni temu Cuno poczuł słabość. Zawezwano lekarza, który polecił wyjazd na dłuższe wakacje natychmiast.

Dziennikarze w Polsce Skazani.

OLPIŃSKI I PRZEWŁOCKI OTRZYMALI 10 I 4 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Warszawa, 4. stycznia. — Został tu zakończony proces przeciwko Olpińskiemu i Przewłockiemu, oskarżonym o znieważenie wiceministra Starzyńskiego. Olpiński został skazany na 10 miesięcy więzienia, a Przewłocki na cztery.

29 MONARCHISTÓW HISZPAŃSKICH NA WOLNOŚCI.

Madryt, Hiszpanja, 4. stycznia. (Prasa Stow.) — Hiszpański minister spraw wewnętrznych potwierdził wczoraj wiadomość o ucieczce 29 monarchistów, którzy zamknięci byli w Villa Cisneros, Rio d'Oro. Więźniowie ulotnili się na małym żaglowcu, udając się w nieznanym kierunku. Wśród zbiegów znajduje się Alfonso Bourbon, daleki krewny b. gróla Alfonsa.

Właściciele "Złotego Wybrzeża" Nie Chcą Płacić.

Charles Pearce nie będzie płacił wyższego podatku od sąsiadów.

Prezes przedsiębiorstwa Colgate-Palmolive-Peet Company, p. Charles S. Pearce, zamieszkały pnr. 209 Lake Shore Drive, poinformował wczoraj wydział rewizorów podatkowych w powiecie, iż nie zamierza wcale płacić wyższego podatku za rok 1931-szy od swych 85 sąsiadów, którym panowie rewizorzy okroili sumę podatku o $900,000, czyli blisko 70 procent ustalonej należności podatkowej przez asesora.

Asesor powiatowy Jacobs, który godził się i nie godził z decyzją dwóch rewizorów, tworzących z nim razem tryumwirat władz podatkowych, w dniu wczorajszym kazał wezwać listownie wszystkich 85 uwzględnionych właścicieli ze "Złotego Wybrzeża" na nowe przesłuchy.

Pan asesor dowiedział się jednocześnie od rzecznika urzędu powiatowego, adw. Bella, iż wydział rewizyjny zamknął książki podatku personalnego, więc ponowne oszacowanie nie będzie ważne.

Dwaj rewizorzy podatkowi, Nixon i Brummel, odbyli wczoraj dłuższą konferencję z asesorem. Rezultatem konferencji ma być powzięcie nowych formalności przez adw. Bella i otwarcie zamkniętych ksiąg podatkowych.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza,

Marjanna Fabianska

Członkini Niewiast Różańca św., Róża 37ma — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go stycznia, 1933 roku, o godzinie 2:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2140 Haddon ul. do kościoła św. Trójcy a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Franciszek, synowie; **Marjanna Surma, Józefa Nowotny, Salomea Peszczyńska,** córki; **Cecylja,** synowa; **Wojciech Peszczyński,** zięć; wnuki, wnuczki, prawnuki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy C. E. Knakiewicz, Armitage 0552. 4-6

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz, ś. p.

WILLIAM J. KAMINSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym tym światem opatrzony św. Sakramentami, dnia 1go stycznia, 1933 roku, o godzinie 11:45 wieczorem, przeżywszy lat 25.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5go stycznia, o godzinie 9:15 rano, z domu żałoby p. nr. 2225 W. Walton ul., do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Magdalena Kamińska, matka; **Józef Cichoń,** ojczym; **Władysława Kamińska,** siostra; **Jan Wasik,** wuj; **Zofja Wasik,** ciocia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa K. Gardzielewska, 1709 So. Paulina ul. Canal 0652. 4

Towarzystwo Strzelców Obrony Białego Orła, Oddział 101, Legjonu Pułaskiego ma swoje roczne posiedzenie JUTRO, 5go stycznia, o godzinie 6ej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Po posiedzeniu i instalacji nowego zarządu, wydany będzie bankiet dla członków i zaproszonych gości. — **Franciszek Sowa,** prezes; **Henryk Wawrzon,** koresp.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza

Ś. P.

MARJANNA JAZDZEWSKA

członkini Niewiast Różańcowych Róża 16, 1-sze Drzewo i Tow. Dzwon Wolności, grupa 29 Z. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1-go stycznia, 1933 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5-go stycznia, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby pnr. 2502 N. Artesian Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, Józef, Leon, Zofja, Edmund, Stanisław, Jadwiga, Emilja i Czesław ,dzieci; **Władysław Gallas,** zięć; **Weronika,** synowa; **Antoni Michałak,** brat; **Weronika,** siostra w Polsce, **Ronald,** wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 4

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza i babcia moja

Ś. P.

STEFANJA KUŁACKA

(z pierwszego męża Sumien)

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami dnia 3go stycznia, 1933 roku, o godzinie 3:30 po południu, przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego F. Gogolińskiego, 1850 N. Wood ul., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Henryk, Eugenja i Tadeusz Sumien, dzieci; **Anna,** synowa; **Konstancja,** wnuczka; **Michał Bała,** brat i **Karol Bała,** brat w Polsce; **Wanda** i **Stefanja,** bratowe, wraz z całą rodziną. 4,6

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra nasza,

Ś. P.

MARJANNA SZYK

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go stycznia, 1933 roku, o godzinie 5ej rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 4837 So. Komensky ave. do kościoła św. Brunona, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwika, matka; **Katarzyna,** siostra; **Jan, Józef, Władysław i Franciszek,** bracia wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Szykowny, Virginia 0521.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra, bratowa i babusia nasza,

Ś. P.

FRANCISZKA B. NETZEL

Członkini Różańca św. 3go Drzewa 26ej Róży, Apostolstwa Modlitwy 3go Zakonu św. Franciszka — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go stycznia, 1933 roku, o godzinie 8:15 rano, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 3313 No. Hamlin ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebowy Jan Wojciechowski, Berkshire 2876.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, córka moja i siostra nasza

Ś. P.

JULJANNA SITKIEWICZ

z domu Sucholas

Członkini Tow. Św. Konstancji no. 93 Macierzy Polskiej, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go stycznia, 1933 roku, o godzinie 9:10 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5454 N. Menard Ave. do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aleksander, mąż; **Tomasz Sucholas,** ojciec; **Franciszka, Antonina, Stanisława, Jadwiga i Agnieszka,** siostry; **Jan,** brat; **Antonina Sitkiewicz,** teściowa; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef F. Kowaczek. Kildare 3800. 5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka nasza i siostra moja

Ś. P.

WANDA KONIECZNA

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2-go stycznia, 1933 roku, o godzinie 6tej wieczorem, przeżywszy lat 14 i 2 miesiące.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 3021 West 21szy Place, do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Anna Konieczny, rodzice; **Bronisław,** brat; **Franciszek i Teresa Misiaszek, Wojciech i Feliksa Łakoma, Adam i Antonina Nalepa,** wujowie i ciocie; **Antoni i Olga Konieczny,** stryj i stryjenka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. S. Zarzycki i Syn. Telefon Rockwell 2573. 4

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia i siostra nasza,

Ś. P.

MARJANNA SLABOLEPSZA

(z domu Luczak)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go stycznia, 1933 roku, o godzinie 5:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7go stycznia,, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2638 W. 23ci Place, do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, mąż; **Jan, Anna, Franciszek i Michał,** dzieci; **Irena,** wnuczka; **Katarzyna Daugenick,** siostra; **Emilja,** synowa wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Jan J. Fruzyna, Rockwell 4338.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

Ś. P.

TEOFILA IRENA PLATT

po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3-go stycznia, 1933 roku, o godzinie 10tej rano.

Dom żałoby p. nr. 1844 No. Paulina ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Marjanna, rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Feliks Sadowski.

REZOLUCJE

Członkinie Tow. Dzwon Wolności, grupa 29ta, raczą się stawić przed kościołem św. Jadwigi, w czwartek, o godzinie 9ej rano, aby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze

Ś. P.

Marjannie Jazdziewskiej

Rodzinie zmarłej siostrze zasyłamy wpsółczucie.

Marja Sniegocka, prez.

Leokadja Wolska,

sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza

Ś. P.

AGNIESZKA PERKOWSKA

(z domu Goniakowska)

członkini Tow. Gwiazda Zwycięstwa, grupa 46 Z. P. w Am. i Córy pod Sztandarem Amerykańskim, grupa 372, po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2-go stycznia, 1933 roku, o godzinie 7:35 rano w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4929 So. Kedvale Ave., do kościoła św. Brunona, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Łucjan, mąż; **Gertruda, Bronisław, Regina, Stanisława, Cecylja i Łucjanna,** dzieci; **Stanisław i Marjanna Goniakowscy,** rodzice; **Józef, Leon i Władysław,** bracia; **Helena, Pelagja, Siostra M. Benedykta, Anna i Aniela,** siostry; **Marjanna Martynowicz i Walerja Perkowska,** bratowe; **Marjan i Bronisław Perkowscy,** szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Piotr Patka, 5049 So. Throop ul. — Yards 7472. 4

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

WERONIKA SKROCKA

Członkini Bractwa Niewiast Różańca św. w parafji św. Barbary i Tow. św. Anny Z. P. R. K., grupa 311 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4go stycznia, 1933 roku, o godzinie 1ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2961 Loomis ul. do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Oleszka Potoplesz, Stanisława Kowalewska, Józefa Pachucka i Rozalja,** córki; **Ludwik i Edward,** synowie; **Józef Kowalewski, Adam Pachucki,** zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski, Tel. Victory 1024. 4-6

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, córka i siostra nasza

Ś. P.

JADWIGA STASZAK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go stycznia, 1933 roku, o godzinie 9tej rano, przeżywszy lat 20.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7go stycznia, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 2310 N. Hoyne Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław Staszak, mąż; **Kazimierz i Władysława Koziołek,** rodzice; **Henryk,** brat; **Siostra Hyacenta** ze **Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek, Florentyna, Wiktorja, Leokadja i Ewelina,** siostry; **Pelagja Staszak,** teściowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra nasza,

Ś. P.

MARJANNA WILLAND

Członkini Dziewic Różańca św. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go stycznia, 1933 roku, o godzinie 3:50 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Edwarda A. Kirsten,,1006 N. Western Ave. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, matka; **Ignacy, Jan i Franciszek,** bracia; **Aniela Prochowska,** siostra; **Helena, Barbara i Helena,** bratowe wraz z całą rodziną.

Informacje Armitage 3378-79.

Prosimy nie przysyłać kwiatów.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

HELENA KLIM

(z pierwszego męża Legenza)

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1-go stycznia, 1933 roku, o godzinie 8:35 wieczorem, przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 4317 Henderson ulica, do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław Klim, mąż; **Jan, Józef, Stanisław, Michał i Franciszek Legenza,** synowie; **Helena Podgórska,** córka; **Michał i Jan Mamola,** bracia; **Joanna Mamola,** szwagierka; **Franciszka Krucek i Katarzyna Sienkiewicz,** siostry; **Gertruda Legenza i Marjanna Legenza,** synowe; **Ed. Podgórski,** zięć; **Szymon Klim, Piotr Krucek, Wojciech Kendzior,** szwagrowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Karol Luka. Telefon Spaulding 6880.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra i ciotka nasza,

Ś. P.

PETRONELA KONCZAK

członkini Różańca św. w La Salle, Illinois, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go stycznia, 1933 roku, o godzinie 9:15 wieczorem, przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego, p. nr. 2073 North Hoyne avenue, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Wellnitz, Magdalena i Helena Kościerzyna i Rozalja Górecka, siostry; **Jan Kościerzyna, Józef Dalke i Piotr Górecki,** szwagrowie; **Julja Kledzik,** bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się F. J. Sztermer. Telefon Humboldt 5550.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

ADELA LIGATY

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go stycznia, 1933 roku, o godzinie 10:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1355 West Erie ulica, do kościoła św. Bonifacego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zaprasza wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążony:

Bolesław, mąż, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 West Chicago ave. Telefon Monroe 4643.

REZOLUCJA

Tow. św. Anny, Oddział 19ty Macierzy Polskiej zasyła rodzinie zmarłej

Ś. P.

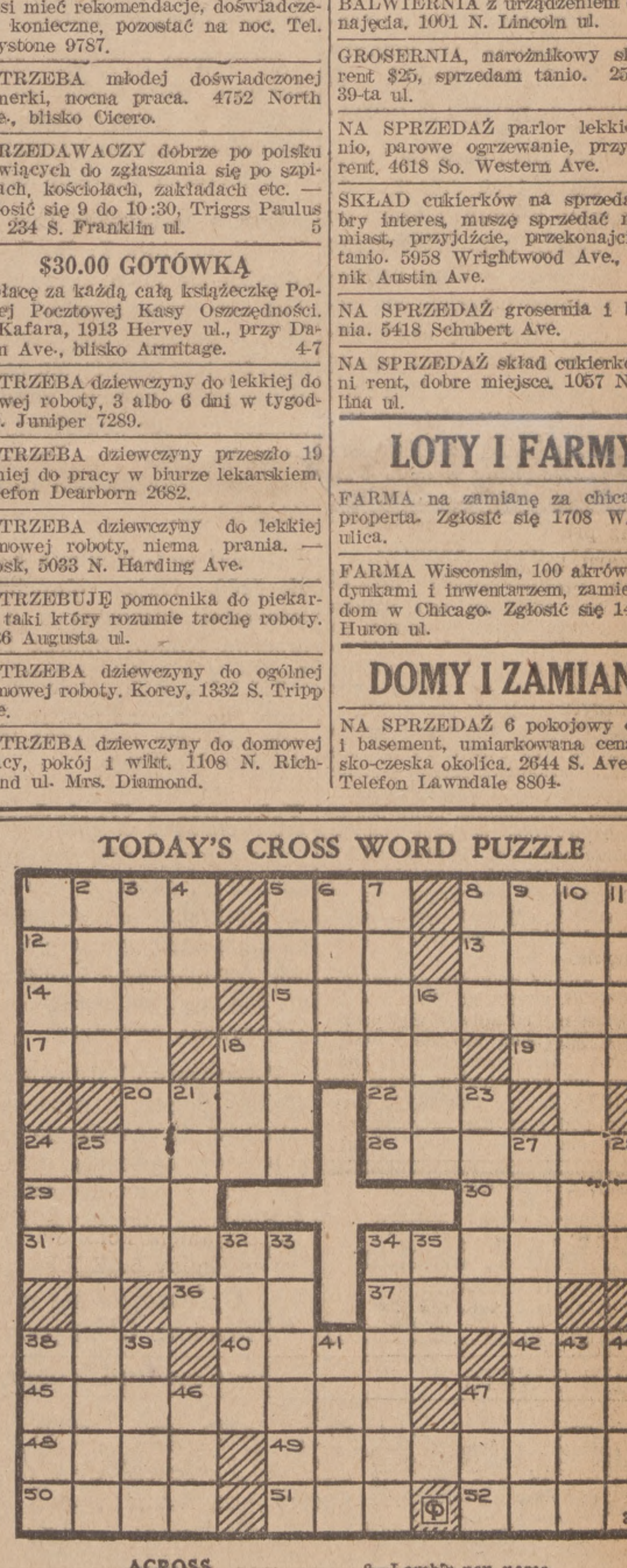
HELENY LEGENZY

serdeczne współczucie. Zarazem członkinie raczą się zebrać przed kościołem św. Stanisława Kostki, w czwartek, dnia 5-go stycznia, o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać zmarłej członkini ostatnią usługę.

Anna Klarkowska, prezeska,

Julja Wichłacz, sekretarka.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



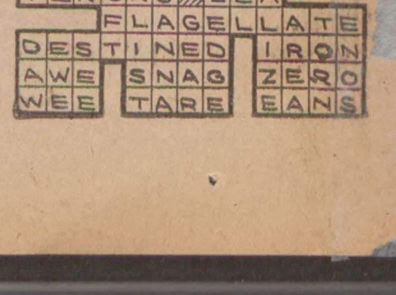
ACROSS

1—Sawmill gate
5—Rodent
8—Undecided
12—Cherish
13—Genus of trees
14—Tunes
15—Consisting of two terms
17—Feminine name
18—More capable
19—Devoured
20—The back of the neck
22—Tangle
24—Thinner
26—Slants
29—Mountains in S. America
30—Part of the head
31—Inclinations
34—Thinly scattered
36—Infant
37—Young horse
38—Wing
40—Sinned
42—Wrath
45—Apparition
47—Observe
48—Cervidae
49—Forbearance
50—Heaven
51—Type measures
52—Requests

DOWN

1—Asterisk
2—Melody
3—Entertain
4—Possesses
5—Eraser
6—Seed covering
7—Doctrines
8—Spitz dog
9—Lamb's pen name
10—Cleanliness
11—Valley
16—Spoken
18—Monkey
21—About
23—Pertaining to tone
24—Pillar
25—Enlisted
27—Shares
28—Bishop's diocese
32—Accomplishes
33—Chevron
34—Perceives
35—Legume
38—Military assistant
39—Opposite of weather
41—Wander
43—Stone
44—Increases
46—Vase
47—Grassland

Answer to Previous Puzzle



Z JADWIGOWA

W przyszłą niedzielę na głównych Mszach św., ks. proboszcz Franciszek Dembiński, C. R., zda sprawozdanie z całorocznej gospodarki parafjalnej. Sprawozdanie drukowane, rozdane będzie jadwigowianom później.

*

Nasi członkowie z Tow. Najświętszego Imienia Jezus, powędrują w piątek do Stadjonu Chicagoskiego, na turniej pięściarski urządzony staraniem Katolickiej Organizacji Młodzieży, który rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Suma w uroczystość Trzech Króli, w przyszły piątek, odbędzie się o godzinie 9tej rano, z nauką. Przedemszą nastąpi poświęcenie kadzidła, złota i mirry.

*

Może nie wszyscy jadwigowianie o tem wiedzą, że „rentowanie" ławek w kościele zostało zniesione począwszy od zeszłej niedzieli. Odtąd każdy wchodzący do kościoła postara się o bilet i siada gdziekolwiek mu się podoba.

*

Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, przyjdą do spowiedzi św. w przyszłą sobotę, a do Komunji św. przystąpią wspólnie, w niedzielę na Mszy św. o godzinie 6tej rano.

*

Tow. św. Władysława, grupa 300 Z. P. R. K., odbędzie instalację nowych urzędników, w niedzielę, dnia 15go stycznia, w salach nr. 3 i 5, począwszy o godzinie 3ej po południu. Po instalacji nastąpi zabawa towarzyska. Komitet tej imprezy stanowią: S. Kowalewski, J. Kowalski, J. Bartel i p. Knych.

*

I znowu kilku parafjan przeniosło się w tych dniach do wieczności. Wczoraj złożono do grobu zwłoki ś. p. Wincentego Różyckiego i ś. p. Jana Gajewskiego. Jutro odbędzie się pogrzeb ś. p. Marjanny Jaździewskiej, a w nadchodzącą sobotę będzie pogrzeb ś. p. Petroneli Kończak, ś. p. Stanisławy Baranowskiej i ś. p. Jadwigi Staszak. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

*

Posiedzenia towarzystw w tym tygodniu: dziś, Tow. św. Wacława i Tow. Polek św. Agnieszki; jutro, Oddział Królowej Korony Polskiej a pojutrze, Niewiasty z Apostolstwa Modlitwy, Tow. Gwiazda Polski i Oddział św. Filomeny.

*

Zabawę towarzyską z wieloma niespodziankami, urządza Tow. Imienia Jezus, w przyszłą niedzielę, dnia 8go stycznia, w głównej sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem.

ZE STANISŁAWOWA

W piątek przypada uroczystość Trzech Króli. Suma i kazanie o godzinie 9:30 rano. — Przed sumą święcenia złota, mirry i kadzidła. Wieczorem będą nieszpory i błogosławieństwo.

*

Z powodu, iż ten piątek jest pierwszym w miesiącu, poświęcony czci Najsłod. Serca Pana Jezusa, Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu będzie o godzinie 8mej rano.

*

Dzieci i dorośli niepracujący niechaj do spowiedzi przyjdą jutro, o godzinie 3:30 po południu zostawiając czas wieczorny pracującym.

*

Kółko Dramatyczne odegra na korzyść Domu Starców św. Józefa piękną operetkę p. t. „Perła Cyllejska", w niedzielę, dnia 15go stycznia, w auditorjum św. Trójcy, począwszy o godzinie 8mej wieczorem.

*

Jutro rano z kościoła stanisławowskiego odbędzie się pogrzeb ś. p. Heleny Klein, której zwłoki zostaną pogrzebane na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Roczne posiedzenie Tow. św. Cecylji, gr. 14ta Z. P. R. K., odbędzie się jutro, w czwartek, dnia 5go stycznia, w sali zwykłej, o godzinie 8mej wieczorem. Na tem posiedzeniu nastąpi instalacja nowego zarządu, tudzież przyjdą pod obrady inne ważne sprawy. Prezesem jest Jan Czekała a sekretarzem Ed. Czekała.

*

Dzisiaj po południu, o godzinie 1:30, mają obrachunki kwartalne Niewiasty z Arcybractwa Najśw. Oblicza Pana Jezusa, a o godzinie 2giej po południu zbiorą się na miesięczne zebranie Niewiasty Apostolstwa Modlitwy.

Zebrania i Posiedzenia

Instalacyjne posiedzenie lokalu 38go, odbędzie się we czwartek, dnia 5go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Amalgamated Center, p. nr. 333 S. Ashland Blvd. — B. Zaborowski, sekretarz.

*

Towarzystwo Ratunkowe Siedliska - Bogusz, zawiadamia członków, że posiedzenie zostało odłożone do soboty, dnia 7go stycznia, z powodu instalacji. A. Surdeński, prezes; K. Hajec, sekretarz prot.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"

THE TUTTS By Crawford Young



Procesowana.



Marlene Lietrich, aktorka filmowa, którą wytwórnia Paramouth Film Corp. skarży o $200,000 za złamanie kontraktu.

Z DEKOVEN.

Z parafji św. Wacława.

W ubiegły wtorek dnia 27go grudnia, w parafji św. Wacława na Dekoven ul., odbył się pogrzeb ś. p. Bronisławy Fiedonik. Miejscowy proboszcz X. T. M. Sampoliński eksportował zwłoki z domu żałoby o godzinie 10tej rano, następnie odśpiewano oficium za umarłych i Msza św.

*

W ubiegły czwartek wieczorem, o godzinie 7:30 odbyło się regularne miesięczne zebranie Dziewic Różańcowych w podkościelnej sali parafjalnej, na którem nasze nadobne a energiczne Dekovianki zadecydowały urządzić zabawę ciężkich czasów... w dniu 3go stycznia od godziny 7mej wieczorem w większej sali parafjalnej.

*

Poważnemu cielesnemu poturbowaniu nieostrożnej automobiljady uległ długoletni parafjanin parafji św. Wacława na Dekoven, pan Vendelin Melek, zamieszkały pnr. 564 Dekoven ul. Pan Melek przechodząc na narożniku u zbiegu ulic Clinton i Roosevelt Road był najechany samochodem tak niefortunnie, że popadł pod drugi samochód będąc pierwszym pod rzucony do góry jakie 3 stopy. Prawie, że cudem uszedł natychmiastowej śmierci. Miejscowy proboszcz X. T. M. Sampoliński natychmiast skoro został powiadomiony odwiedził chorego i udzielił mu pociech duchownych. Ponieważ przez jakiś czas pacjent był nieprzytomny, więc po raz drugi odwiedził chorego. Pan Melek znajduje się w szpitalu pod troskliwą opieką lekarzy. O ile, na razie wiadomo, to pacjent, aczkolwiek poraniony po całem ciele, prawdopodobnie przyjdzie pomału do zdrowia.

*

W Wigilję Bożego Narodzenia, miejscowy duszpasterz X. T. M. Sampoliński rozdał 30 koszów wypełnionych prowjantami jak np. jedną kurę, pomarańcze, jabłka, orzechy, ziemniaki i pek selerów. Tylko ubogie familje otrzymały koszyki z żywnością. W rozdawaniu a raczej rozwożeniu koszyków pomagał księdzu proboszczowi, p. Franciszek Wróbel. O koszyki wystarał się miejscowy duszpasterz u p. Wilhelma V. Pacellego.

*

Mały Lenard Iwaniec, synek pp. Franciszka i Balbiny z domu Grabowskiej Iwaniec, przeniósł się w zaświaty w piątym miesiącu swojego ziemskiego bytowania.

*

W czwartek spowiedź ze względu na pierwszy piątek miesiąca. Tow. Dzieci Marji i Tow. św. Stanisława Kostki, przystąpi do spowiedzi przed południem a osoby starsze po południu od godziny 3ciej i wieczorem od 7mej.

*

Tow. Najśw. Imienia Jezus przystąpi do spowiedzi św. w sobotę, dnia 7go stycznia, a do wspólnej Komunji św. w niedzielę, o godzinie 8mej, dnia 8go stycznia.

*

W piątek, w dzień święta Trzech Króli ostatnia Msza św., odbędzie się o godzinie 10ej z kazaniem. Wieczorem o godzinie 7:30 nabożeństwo do Najsł. Serca Pana Jezusa.

*

Roczne posiedzenie kadetów odbędzie się dnia 4go stycznia wieczorem, o godzinie 7:30 w szkolnej klasie pnr. 710 Dekoven ul. Obecność wszystkich członków jest wielce pożądana.

*

Nowozorganizowany klub panien „Homerettes", żwawo się krząta przysposabiając zabawę taneczną w sali demokratycznej pnr. 725 Roosevelt Road, która się ma odbyć dnia 14go stycznia, bieżącego roku.

*

W każdy poniedziałek wieczorem o godzinie 7:30 pod batutą pana Stanisława Matugi odbywają się ćwiczenia amatorskie mających się odbyć popraw in Wiejskiego Wesela na Dekoven połączonych z balem. — Ćwiczenia odbywają się w podkościelnej sali parafjalnej pnr. 700 Dekoven ulicy. Jak nas informują rezyser p. Matuga jeszcze parę osób może się dołączyć do grona amatorskiego.

*

Towarzystwo Matki Boskiej Gromnicznej będzie miało swoje regularne posiedzenie w niedzielę, dnia 8go stycznia, zaraz po południu w podkościelnej sali parafjalnej p. nr. 700 Dekoven ulica. Obecność wszystkich członkiń jest wielce pożądana.

CO SŁYCHAĆ NA POLONJI.

Komitet Dobroczynności przy Związku Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona, urządził premjowanie w miesiącu grudniu, w celu zebrania funduszu dla biednych członków. Impreza ta przyniosła $99.60. Pieniądze były rozdzielone na 20 koszów. Komitetowi: K. Smuskiewicz i H. Jęczmionce, oraz J. Cieślak za pomoc w rozwiezieniu koszów należy się szczere uznanie.

*

W sobotę, dnia 7go stycznia, w sali Synów Wolności, p. nr. 1042 N. Damen ave., odbędzie się „opłatek" Kółka Miłość Ojczyzny Nr. 10 Z. P. K. L. D. w Ameryce. Program rozpocznie się o godzinie 7mej wieczorem. Podczas tej imprezy nastąpi instalacja nowego zarządu. Komitet zaprasza wszystkich członków z rodzinami, oraz przyjaciół i sympatyków Kółka.